

# **ODSTRASZANIE**

Strategia i polityka

**WOJCIECH  
LORENZ**





**ODSTRASZANIE.  
STRATEGIA I POLITYKA**



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

**ODSTRASZANIE.  
STRATEGIA I POLITYKA**

**WOJCIECH LORENZ**

WARSZAWA 2021

© Copyright by Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2021

Recenzent  
Robert Kupiecki

Projekt okładki  
Natalia Lorenz

Indeks  
Wojciech Lorenz

Redakcja tekstu i korekta  
Katarzyna Staniewska

Redakcja techniczna  
Dorota Dołęgowska

ISBN (pb) 978-83-66091-72-6  
ISBN (pdf) 978-83-66091-73-3

Wydawca  
Polski Instytut Spraw Międzynarodowych,  
ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa  
[www.pism.pl](http://www.pism.pl)

Druk i oprawa  
Centrum Poligrafii Sp. z o.o.  
ul. Spisaka 37, 02-495 Warszawa

# SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów . . . . .	7
Wstęp . . . . .	9
Rozdział 1.	
Odstraszanie w polityce międzynarodowej: teoria i praktyka . . . . .	15
Kontekst strategiczny . . . . .	15
Teoretyczne aspekty odstraszania . . . . .	20
Odstraszanie w sytuacji konfliktowej . . . . .	32
Rodzaje odstraszania . . . . .	44
Odstraszanie w wybranych teoriach stosunków międzynarodowych . . . . .	50
Odstraszanie a prawo międzynarodowe. . . . .	56
Odstraszanie w ramach sojuszu . . . . .	58
Odstraszanie w polityce bezpieczeństwa państw średniej rangi ( <i>middle powers</i> ). . . . .	63
Odstraszanie w historii myśli strategicznej. . . . .	68
Co z tego wynika . . . . .	91
Rozdział 2.	
Odstraszanie w Europie w czasie zimnej wojny . . . . .	93
Sowieckie cele, potencjał i możliwe intencje . . . . .	94
Odstraszanie jako fundament strategii USA i NATO . . . . .	116
Ewolucja struktury sił i struktury dowodzenia NATO . . . . .	151
Spójność Sojuszu i więzi transatlantyckie . . . . .	164
Znaczenie europejskiego filaru NATO dla odstraszania . . . . .	175
Co z tego wynika . . . . .	183
Rozdział 3.	
Strategia USA i ewolucja strategii NATO po zakończeniu zimnej wojny . . . . .	189
Miejsce odstraszania w strategii USA. . . . .	189
Miejsce odstraszania w strategii NATO . . . . .	212
Budowanie partnerstwa z Rosją a polityka odstraszania . . . . .	228
Ewolucja struktury sił i struktury dowodzenia NATO . . . . .	240

Europejska obrona: szansa czy zagrożenie dla NATO? . . . . .	258
Wyzwania dla spójności NATO . . . . .	266
Co z tego wynika . . . . .	276
Rozdział 4.	
Wpływ aneksji Krymu na politykę odstraszenia NATO . . . . .	281
Rosyjskie interesy strategiczne po rozpadzie ZSRR . . . . .	281
Aneksja Krymu jako próba zmiany status quo w Europie . . . . .	323
Wzmocnienie sojuszniczej polityki odstraszenia . . . . .	333
Zmiany w amerykańskiej polityce odstraszenia. . . . .	347
Wpływ UE na wiarygodność polityki odstraszenia NATO . . . . .	357
Relacje NATO–Rosja: dialog bez współpracy? . . . . .	366
Zagrożenia dla spójności Sojuszu . . . . .	370
Co z tego wynika . . . . .	376
Rozdział 5.	
Polityka odstraszenia NATO a bezpieczeństwo Polski . . . . .	379
Polska w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego . . . . .	379
Rozwój polskiego potencjału militarnego jako narzędzia odstraszenia i obrony . . . . .	399
Wzmacnianie mechanizmów kolektywnej obrony NATO . . . . .	411
Wzmacnianie więzi z USA i amerykańskiej obecności w Polsce . . . . .	421
Wpływ Polski na spójność NATO . . . . .	429
Wzmacnianie mechanizmów odstraszenia po aneksji Krymu . . . . .	444
Co z tego wynika . . . . .	461
Zakończenie . . . . .	465
Bibliografia . . . . .	481
Indeks . . . . .	555

## WYKAZ SKRÓTÓW

<b>A2/AD</b>	systemy antydostępowe
<b>ABM</b>	Traktat o ograniczeniu rozwoju, testowania i rozmieszczania systemów przeciwrakietowych
<b>ACE</b>	sojusznicze dowództwo dla Europy
<b>ACLANT</b>	sojusznicze dowództwo dla Atlantyku
<b>ACCHAN</b>	sojusznicze dowództwo dla kanału La Manche
<b>ACO</b>	sojusznicze dowództwo ds. operacji
<b>ACT</b>	sojusznicze dowództwo ds. transformacji
<b>AEGIS</b>	morski system antybalistyczny
<b>AMF</b>	sojusznicze siły mobilne
<b>ANF</b>	siły nuklearne dla Atlantyku
<b>ARRC</b>	Korpus Szybkiego Reagowania NATO
<b>AWACS</b>	lotniczy system ostrzegania i kontroli
<b>BAOR</b>	Brytyjska Armia Renu
<b>CENTCOM</b>	Centralne Dowództwo USA
<b>CFE</b>	Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie
<b>CJTF</b>	Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe
<b>E2I</b>	europejska inicjatywa interwencyjna
<b>eFP</b>	wzmocniona wysunięta obecność
<b>EPAA</b>	europejskie etapowe podejście do budowy obrony przeciwrakietowej
<b>EPAC</b>	Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego
<b>ETBiO</b>	Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony
<b>EUCOM</b>	dowództwo sił USA w Europie
<b>FOFA</b>	Doktryna ataków na siły wsparcia przeciwnika
<b>GBI</b>	pocisk przechwytyjący bazowania lądowego
<b>HQ MCNE</b>	Dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego w Szczecinie
<b>ICBM</b>	międzykontynentalny pocisk balistyczny
<b>INF</b>	Układ o całkowitej likwidacji pocisków średniego zasięgu
<b>ISAF</b>	międzynarodowe siły wsparcia bezpieczeństwa
<b>JEF</b>	Połączone siły ekspedycyjne
<b>JFC</b>	Sojusznicze dowództwo sił połączonych NATO
<b>KFOR</b>	międzynarodowe siły pokojowe NATO
<b>LITPOLBAT</b>	batalion polsko-litewski
<b>LITPOLUKRBRIG</b>	brygada polsko-litewsko-ukraińska
<b>LTBT</b>	Układ o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą
<b>MAD</b>	Doktryna gwarantowanego wzajemnego zniszczenia
<b>MAP</b>	Plan działań na rzecz członkostwa w NATO

<b>MBFR</b>	wzajemne redukcje sił konwencjonalnych
<b>MIRV</b>	niezależnie naprowadzane głowice nuklearne
<b>MLF</b>	wielonarodowe siły nuklearne NATO
<b>MLRS</b>	wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych
<b>MTS</b>	Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
<b>NAC</b>	Rada Północnoatlantycka
<b>NACC</b>	Północnoatlantycka Rada Współpracy
<b>NDPP</b>	sojuszniczy proces planowania zdolności obronnych
<b>NFIU</b>	komórki integracyjne sił NATO
<b>NPR</b>	Przegląd polityki nuklearnej
<b>NPT</b>	Traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej
<b>NRF</b>	siły odpowiedzi NATO
<b>NUTS</b>	doktryna ataków na cele nuklearne
<b>PdP</b>	Partnerstwo dla Pokoju
<b>PESCO</b>	stała współpraca strukturalna
<b>PJC</b>	Stała Wspólna Rada
<b>POLUKRBAT</b>	batalion polsko-ukraiński
<b>RAP</b>	Plan działań na rzecz gotowości
<b>RMA</b>	rewolucja w dziedzinie wojskowości
<b>SAC</b>	dowództwo strategicznych sił powietrznych USA
<b>SACEUR</b>	Naczelnny dowódca sojuszniczy w Europie
<b>SALT</b>	Traktat o ograniczeniu zbrojeń strategicznych
<b>SDI</b>	Inicjatywa Obrony Strategicznej
<b>SHAPE</b>	Naczelnne Dowództwo Sojuszniczych Sił w Europie
<b>SIOP</b>	zintegrowany plan operacyjny
<b>SLBM</b>	pocisk balistyczny wyrzeliwany z okrętu
<b>SLCM</b>	pocisk manewrujący wyrzeliwany z okrętu
<b>SNMG</b>	stały zespół okrętów bojowych NATO
<b>SNMCMG</b>	stały zespół okrętów przeciwminowych NATO
<b>SNOWCAT</b>	wsparcie konwencjonalne dla misji nuklearnych
<b>SOFA</b>	Umowa o stacjonowaniu sił sojuszniczych
<b>SORT</b>	Traktat o redukcji ofensywnych potencjałów strategicznych
<b>STANAVFORLANT</b>	stały zespół okrętów dla Atlantyku
<b>STANAVFORCHAN</b>	stały zespół okrętów dla kanału La Manche
<b>STANAVFORMED</b>	stały zespół okrętów dla Morza Śródziemnego
<b>START</b>	Układ o redukcji zbrojeń strategicznych
<b>SUBALANT</b>	dowództwo okrętów podwodnych na Atlantyku
<b>STRIKFLTANT</b>	dowództwo sił uderzeniowych na Atlantyku
<b>USAREUR</b>	dowódca wojsk lądowych USA w Europie
<b>VJTF</b>	Połączone siły zadaniowe bardzo wysokiej gotowości
<b>WPBiO</b>	wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony

## WSTĘP

Koncepcja odstraszenia, oparta na groźbie użycia broni nuklearnej, stała się w czasie zimnej wojny podstawą strategii USA i NATO. Po rozpadzie Związku Sowieckiego zaszły głębokie zmiany w sojuszniczej polityce odstraszenia<sup>1</sup>. NATO poszerzyło swoje misje o kwestie bezpieczeństwa kooperatywnego, umacnianego poprzez partnerstwa z innymi państwami i zarządzanie kryzysami, a odstraszenie tradycyjnego ataku militarnego na terytorium Sojuszu zeszło na drugi plan. Dopiero po aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. nastąpił swoisty powrót organizacji do jej strategicznych podstaw. Można zakładać w przewidywalnej perspektywie kontynuację tej misji przez Sojusz, do którego w 2021 r. należało 30 państw zamieszkałych przez ponad miliard ludzi. Czyni to z problematyki odstraszenia temat zarówno ważny jako składnik stosunków międzynarodowych, jak i wyjątkowo interesujący z badawczego punktu widzenia.

Istotą odstraszenia jest przekonanie przeciwnika, że w przypadku agresji nie osiągnie zamierzonych celów, a podjęcie takiej próby może się wiązać dla niego z kosztami, które przewyższą potencjalne zyski<sup>2</sup>. Wymaga ono zatem efektywnego wykorzystania różnych składników siły do wpływania na kalkulację przeciwnika i w efekcie zniechęcenie

---

<sup>1</sup> Za Romanem Kuźniarem będę stosował skrót ZSRR i określenie Związek Sowiecki. Zob. R. Kuźniar, *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, w: R. Kuźniar (red.), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 45–126. Argumentację naukową za stosowaniem określenia „sowiecki” przedstawia np. M. Korcuć, *Związek Sowiecki czy Radziecki? Sowiety czy rady? Uwagi na temat terminologii opisującej porewolucyjne państwo bolszewików*, „Arcana” 2014, nr 120. W odniesieniu do władz i sił zbrojnych ZSRR ze względów stylistycznych będę się posługiwał określeniem Sowietów oraz Rosjanie. Chociaż to drugie określenie nie oddaje wielonarodowego charakteru państwa, to może być uzasadnione ze względu na polityczną kontrolę, jaką Rosjanie nad nim sprawowali. Określenia „zimna wojna” będę używał do opisywania okresu od zakończenia II wojny światowej do rozpadu ZSRR. Należy przy tym odnotować, że badacze spierają się zarówno o początek zimnej wojny, jak i o dokładny moment jej zakończenia. W literaturze przedmiotu pojawiają się też określenia „pierwsza” i „druga” zimna wojna, które były rozdzielone okresem odprężenia (*détente*). W moim przekonaniu uznanie za zimną wojnę okresu od końca II wojny światowej do rozpadu ZSRR zwiększy klarowność wyводу bez uszczerbku dla jego wartości naukowej.

<sup>2</sup> L. Freedman, *Deterrence*, Polity Press, Cambridge 2008; G.H. Snyder, *Deterrence and Defense: Toward a Theory of National Security*, Princeton University Press, Princeton 1961; P.M. Morgan, *Deterrence: A Conceptual Analysis*, Sage Library of Social Research, Beverly Hills 1977; W. Multan, *Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej*, PISM, Warszawa 1991.

go do agresji zbrojnej. Chociaż głównym narzędziem takiej polityki jest siła militarna i skutecznie komunikowana przeciwnikowi wola polityczna w sprawie jej użycia, obejmuje ona również oddziaływania ekonomiczne i polityczne. Groźba użycia tych elementów siły wiąże się natomiast z oddziaływaniem psychologicznym, które opiera się na niepewności co do zastosowanych środków. W ramach sojuszu możliwe jest zwielokrotnienie tego potencjału.

W czasie zimnej wojny odstraszenie miało zmniejszyć prawdopodobieństwo agresji ze strony Związku Sowieckiego oraz uniemożliwić mu posługiwanie się groźbą użycia siły do osiągnięcia celów politycznych. W wymiarze politycznym opierało się na groźbie solidarnej reakcji państw członkowskich NATO, zgodnie z gwarancjami zawartymi w art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego, który stwierdza, że agresja na jednego lub więcej członków Sojuszu będzie uznana za atak na wszystkich. W wymiarze militarnym polegało natomiast na groźbie użycia sił konwencjonalnych i nuklearnych, które miały nie tylko wspierać zdolność do obrony terytorium państw członkowskich, ale też zwiększać ryzyko eskalacji konfliktu i użycia broni jądrowej, a wraz z tym trudnych do zaakceptowania strat po stronie agresora. Wspólnota interesów między USA i ich sojusznikami opierała się przede wszystkim na poczuciu zagrożenia ze strony ZSRR w wymiarze ideologicznym i militarnym. Związek Sowiecki dysponował w Europie znaczną przewagą konwencjonalną, którą wykorzystywał zarówno do odstraszenia, jak i do prób zastraszania i wymuszania ustępstw. Doktryna militarna ZSRR miała charakter ofensywny i zakładała przeprowadzenie zmasowanego ataku konwencjonalnego na Zachód w przypadku ataku USA na terytorium ZSRR<sup>3</sup>. Oznaczało to, że nawet przypadkowy konflikt mógł się przerodzić w zmasowany atak, zmierzający do zajęcia znacznej części Europy. Rozwój broni nuklearnej i środków jej przenoszenia oznaczał natomiast, że konflikt w Europie mógł zwiększyć zagrożenie sowieckimi atakami wobec terytorium USA. Tego rodzaju percepcja zagrożeń wywierała decydujący wpływ na strategię Stanów Zjednoczonych i NATO oraz wiarygodność amerykańskich gwarancji dla europejskich sojuszników. Mimo podobnego postrzegania zagrożeń sojusz kilkunastu państw musiał przewyżczać ograniczenia polityczne, militarne, kulturowe, psychologiczne i społeczne, aby utrzymać niezbędną spójność do skutecznego realizowania interesów swoich członków. Jego wiarygodność była związana nie tylko z potencjałem, który państwa członkowskie mogły przeznaczyć na potrzeby

<sup>3</sup> Więcej na temat strategii i doktryny ZSRR, Rosji, NATO i USA, w tym źródła bibliograficzne, w dalszej części pracy.

wspólnej misji, ale przede wszystkim z mechanizmami politycznymi i wojskowymi, które zwiększały prawdopodobieństwo automatycznej reakcji NATO na atak i uwikłania USA w konflikt w Europie.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego Sojusz deklarował kontynuację polityki odstraszenia i utrzymanie gwarancji bezpieczeństwa wynikających z art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego. Ponieważ jednak Rosja przestała być traktowana jako bezpośrednie zagrożenie, dokonał on zmian w swojej strategii militarnej, dostosowując ją do nowego środowiska bezpieczeństwa. Strategia obrony na „wysuniętych rubieżach”, która zakładała obecność sił różnych państw przy wschodniej granicy RFN, została zastąpiona zdolnością do przerzutu wojsk do zagrożonego regionu. Państwa członkowskie zmniejszały wydatki na obronność, obniżyły poziom gotowości swoich sił konwencjonalnych i nuklearnych oraz koncentrowały się na rozwijaniu zdolności do prowadzenia misji reagowania kryzysowego poza własnym terytorium<sup>4</sup>. NATO zdecydowało się przyjąć nowych członków, ale równocześnie zapowiedziało, że nie będzie rozmieszczać znaczących sił bojowych na ich terytorium, oraz podjęło próbę poszerzenia płaszczyzny wspólnych interesów i budowy partnerstwa z Rosją.

Aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r. wymusiła korektę w polityce NATO. Sojusz zdecydował się wzmocnić zdolność do przerzutu wojsk do nowych państw członkowskich, a także rozmieścić niewielkie oddziały w państwach bałtyckich i Polsce. Powstaje jednak pytanie, czy pojawienie się zagrożenia ze strony Rosji może prowadzić do zawiązania podobnej wspólnoty interesów między członkami Sojuszu, jaka wytworzyła się w czasie zimnej wojny. Wydaje się, że ani w wymiarze ideologicznym, ani w militarnym Rosja nie stanowi takiego zagrożenia dla USA oraz głównych mocarstw europejskich, jakie stanowił Związek Sowiecki. Chociaż Rosja może zagrażać stabilności systemu europejskiego opartego m.in. na respektowaniu prawa międzynarodowego i nienaruszalności granic, nie dysponuje doktryną zmasowanego ataku konwencjonalnego na Europę ani potencjałem, który by

<sup>4</sup> Operacje reagowania kryzysowego (*crisis response operations*) zgodnie z definicją NATO oznaczają działania militarne i niemilitarne realizowane przez Sojusz, przy wsparciu międzynarodowych organizacji politycznych, wojskowych, humanitarnych i gospodarczych, w celu zapobiegania i pokonywania sytuacji kryzysowych, zagrażających pośrednio lub bezpośrednio członkom Sojuszu. Na potrzeby analizy odstraszenia określenie to będzie stosowane w odniesieniu do różnych typów operacji (misji pokojowych, humanitarnych, stabilizacyjnych etc.), które nie obejmują działań związanych z obroną terytorium państw członkowskich Sojuszu. Zob. *Allied Joint Doctrine for non-article 5 Crisis Response Operations 3.4 (A)*, Agencja Standaryzacji NATO, 2010, s. 19–20; B. Panek, *Operacje reagowania kryzysowego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007, s. 68–69.

taki atak umożliwił. Chociaż ma zdolności raketowe i nuklearne, groźba ich użycia nie może być rozpatrywana w oderwaniu od celów politycznych i może nie być traktowana przez wiele państw jako zagrożenie. Takim zagrożeniem stały się natomiast terroryzm czy masowe migracje, które zaczęły destabilizować sytuację wewnętrzną w licznych państwach NATO i Unii Europejskiej, prowadząc do nasilenia nacjonalizmów i podważając integralność polityczną obu organizacji.

Strategii USA i NATO poświęcono setki publikacji. Wiele z nich powstało w czasie zimnej wojny, kiedy naukowcy mieli ograniczony dostęp do źródeł umożliwiających badanie sowieckiej percepcji zagrożeń, strategii i potencjału militarnego, do których dostosowywano politykę odstraszania. Po rozpadzie ZSRR pojawiły się nowe źródła, pozwalające lepiej zrozumieć, w jakim stopniu odstraszanie mogło się przyczynić do zmniejszenia ryzyka konfrontacji militarnej w Europie. Jednocześnie zainteresowanie tym wymiarem polityki NATO zaczęło maleć na rzecz rozwijania współpracy i budowania systemu bezpieczeństwa europejskiego, który pozwoliłby na przezwycięzenie zimnowojennych podziałów.

W polskiej literaturze przedmiotu odstraszanie nie doczekało się szerszych opracowań. Brakuje naukowych publikacji, które wychodząc od założeń teoretycznych odstraszania, konfrontowałyby je ze zmieniającym się środowiskiem bezpieczeństwa i interesami państw członkowskich NATO. Niniejsza książka zbiera w jednym miejscu rozważania dotyczące teorii odstraszania oraz przekształcania jej w sojuszniczą politykę i praktykę obronną, której celem było zniechęcanie Rosji do agresji oraz odstraszanie innych zagrożeń dla państw członkowskich NATO w nowych realiach strategicznych po rozpadzie ZSRR<sup>5</sup>. Tym samym może wypełnić lukę, jaka istniała w polskim piśmiennictwie. Jej dodatkową wartością może być przeanalizowanie zdolności Polski do wspierania sojuszniczej polityki odstraszania w zmieniających się uwarunkowaniach bezpieczeństwa.

Aby zbadać politykę odstraszania NATO, konieczne było dokonanie analizy teoretycznych aspektów takiego oddziaływania i wyodrębnienie zmiennych, które umożliwiają wpływanie na kalkulacje przeciwnika i zmniejszają ryzyko, że zdecyduje się on na użycie siły

<sup>5</sup> W literaturze przedmiotu już w czasach zimnej wojny pojawiały się określenia „odstraszanie przeciwnika”, „odstraszanie zagrożeń” czy „odstraszanie wojny”. Do dziś są one powszechnie stosowane m.in. w dokumentach strategicznych USA. Chociaż formalnie odstrasza się przeciwnika, polityka odstraszania może być również skierowana na niesprecyzowanego aktora, który jest źródłem zagrożeń. W takim przypadku zasadne jest używanie określenia „odstraszanie zagrożeń”. Dlatego określenie takie będzie stosowane również w niniejszej pracy.

militarnej dla swoich celów. **W ramach tzw. teorii racjonalnego odstraszenia wyodrębnione zostały cztery takie zmienne<sup>6</sup>. Po pierwsze, odstraszący musi określić swoje interesy, których jest gotów bronić. Po drugie, musi zasygnalizować je potencjalnemu agresorowi wraz z konsekwencjami, jakie może mieć próba ich naruszenia. Po trzecie, musi mieć odpowiednie zdolności realizacji swych zapowiedzi. Po czwarte, musi demonstrować gotowość do ich użycia w obronie deklarowanych interesów.** Te cztery obszary wyznaczyły główne ramy badawcze polityki odstraszenia NATO. Pierwszy koncentruje się na strategiach i innych dokumentach, w których państwa i sojusze definiują swoje interesy. Drugi – na komunikowaniu interesów m.in. przez utrzymywanie dialogu z Rosją, czyli państwem, które także po zakończeniu zimnej wojny traktuje NATO jako przeciwnika. Trzeci dotyczy głównie (choć nie tylko) zdolności militarnych Sojuszu, rozwijanych także przy współpracy z Unią Europejską i poprzedzającymi ją organizacjami<sup>7</sup>. Natomiast czwarty odnosi się do gotowości i woli do użycia tego potencjału, demonstrowanych np. w czasie ćwiczeń wojskowych czy podczas operacji reagowania kryzysowego.

Ponieważ tematem książki jest odstraszenie w polityce sojuszu polityczno-wojskowego, niezbędne było również sprecyzowanie, jakie warunki muszą być spełnione, aby suwerenne państwa członkowskie NATO były zdolne do prowadzenia efektywnej polityki skierowanej na osiągnięcie wspólnych celów. Warunki te, wpływające na tzw. spójność Sojuszu, posłużyły jako dodatkowe ramy analizy wiarygodności polityki odstraszenia<sup>8</sup>. W czasie zimnej wojny politycznej spójności NATO zagrażały przede wszystkim spory o wiarygodność strategii oraz podział kosztów utrzymywania wspólnego bezpieczeństwa, w tym poprzez reagowanie na zagrożenia poza własnym terytorium. Część napięć udawało się zneutralizować dzięki uzupełnianiu

<sup>6</sup> A.L. George, R. Smoke, *Deterrence in American Foreign Policy: Theory and Practice*, Columbia University Press, New York 1974, s. 64, 534–547.

<sup>7</sup> Przy analizie europejskiej polityki obronnej będę czasami stosował uproszczoną terminologię, posługując się np. określeniami „europejska polityka bezpieczeństwa” albo „europejska obronność” dla różnych struktur o zmieniających się nazwach. Gąszcz terminologiczny i różne znaczenie przypisywane np. europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony w dyskursach NATO, UE i UZE mogłoby utrudnić czytelne ukazanie istoty zachodzących procesów integracyjnych i ich wpływu na spójność NATO oraz wiarygodność odstraszenia. Zob. M. Mróz, *Co to jest ESDI? Europejska tożsamość w zakresie bezpieczeństwa i obrony w dyskursie politycznym UE, NATO i UZE*, „Informacja nr 697”, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 1999.

<sup>8</sup> Pojęcie spójności jako kategorii teoretycznej zostanie rozwinięte w dalszej części książki.

odstraszenia politycznym dialogiem z ZSRR, współpracą gospodarczą i inicjatywami kontroli zbrojeń. Zakładam, że po rozpadzie Związku Sowieckiego spójność NATO będzie uzależniona od podtrzymywania szans na dialog i współpracę z Rosją oraz rozwijania zdolności Sojuszu do reagowania na nowe rodzaje zagrożeń, nie tylko związanych z groźbą militarnego ataku przez zaskoczenie przy użyciu dywizji pancernych<sup>9</sup>.

Książka, którą oddaję do rąk czytelników, powstała na podstawie pracy doktorskiej przygotowanej na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Szczególne podziękowania należą się mojemu promotorowi Robertowi Kupieckiemu, który zawsze znajdował czas, aby dzielić się swoją ogromną wiedzą teoretyczną i praktyczną, oraz motywował do pracy w trakcie kilkuletnich badań. Za cenne wsparcie merytoryczne dziękuję również promotorowi pomocniczemu Andrzejowi Dybczyńskiemu. Dyrekcja Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych zapewniła mi idealne warunki do pogłębiania wiedzy i łączenia pracy zawodowej z badaniami naukowymi. Dziękuję też koleżankom i kolegom z PISM – najlepszemu zespołowi analitycznemu w Polsce – za inspirowane dyskusje.

---

<sup>9</sup> Do szacowania wielkości potencjałów militarnych posługuję się terminami „korpus”, „dywizja”, „brygada” i „batalion”. Zdając sobie sprawę z różnic występujących w tym względzie między państwami, przyjmuję założenie, że korpus składa się z trzech dywizji, dywizja z trzech brygad, a brygada z trzech batalionów. Chodzi o tzw. jednostki manewrowe, które stanowią główną część potencjału bojowego wojsk lądowych.

# ROZDZIAŁ 1.

## ODSTRASZANIE W POLITYCE MIĘDZYKARODOWEJ: TEORIA I PRAKTYKA

### Kontekst strategiczny

System międzynarodowy, oparty na suwerennie równych państwach, respektujących uzgodnione normy prawne, zaczął kształtować się w Europie według różnych teorii w XVI lub XVII w., ale miejsce, jakie zajmują w nim poszczególne państwa, określiły wydarzenia ostatnich kilkudziesięciu lat<sup>10</sup>. Wojny światowe doprowadziły do fundamentalnej zmiany w porządku, który opierał się głównie na równowadze sił między europejskimi potęgami: Francją, Wielką Brytanią, Rosją, Austrią (od 1867 r. Austro-Węgrami) i Prusami (po 1871 r. Niemcami). Stany Zjednoczone, które przyczyniły się do zakończenia obu konfliktów, stały się po 1945 r. globalnym mocarstwem. Państwo dysponujące bronią jądrową oraz potencjałem gospodarczym, odpowiadającym wówczas za 35% światowego PKB, podjęło próbę budowy porządku międzynarodowego opartego na demokracji i wolnym rynku, a w wymiarze instytucjonalnym na ONZ i międzynarodowych instytucjach finansowych. Natomiast Związek Sowiecki, który od czasu rewolucji bolszewickiej był uznawany przez wiele państw za źródło

---

<sup>10</sup> System międzynarodowy składa się z państw i organizacji oraz ze struktury, w ramach której podmioty te funkcjonują i na siebie oddziałują. Termin „system” jest często używany wymiennie z terminem „porządek międzynarodowy”, który wskazuje na istnienie pewnego ładu. Od tego, czy państwa akceptują istniejący system i porządek, zależy jego legitymizacja (prawomocność) i możliwość stosowania różnych form nacisku do wymuszania respektowania uzgodnionych zasad. Zob. R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy – rewizja koncepcji*, „Sprawy Międzynarodowe” 2017, nr 2, s. 7–27; *idem* (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku: wizje – koncepcje – paradygmaty*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 179; J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, ASPRA-JR, Warszawa 2003. Część badaczy wskazuje, że momentem przełomowym dla rozwoju koncepcji suwerennych państw był pokój w Augsburgu zawarty w 1555 r., wprowadzający zasadę „czyja władza, tego religia”. Inni wskazują, że było to zawarcie traktatu westfalskiego w 1648 r. Zob. R. Kuźniar, *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, w: R. Kuźniar i in. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 20; H. Kissinger, *Porządek światowy*, tłum. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, s. 14–17 i 338 i nast.

zagrożeń, dzięki roli, jaką odegrał w zakończeniu II wojny światowej i wejściu w 1949 r. w posiadanie broni jądrowej, znacząco wzmocnił swoją pozycję i mógł efektywniej wspierać ekspansję systemu komunistycznego w skali globalnej.

Pozycja Europy w świecie radykalnie osłabła, a państwa jej zachodniej i wschodniej części zostały w różnym stopniu uzależnione od dwóch supermocarstw<sup>11</sup>. W wyniku porozumień zawartych w Teheranie w 1943 r. oraz Jałcie i Poczdamie w 1945 r., wschodnia część kontynentu znalazła się pod dominacją ZSRR, druga, zaliczana do tzw. wolnego świata, opierała się wpływom komunistycznej ideologii i podnosiła z powojennych zniszczeń w znacznym stopniu dzięki pomocy gospodarczej USA oraz amerykańskim gwarancjom bezpieczeństwa<sup>12</sup>. Choć USA szybko utraciły monopol w dziedzinie broni jądrowej, przyjęły na siebie rolę przywódcy i gwaranta bezpieczeństwa świata zachodniego. Amerykańska polityka koncentrowała się na utrzymaniu pozycji najsilniejszego mocarstwa, które było w stanie zapewnić sobie maksymalne bezpieczeństwo poprzez zdolność do odstraszenia ataku na terytorium własne i sojuszników oraz powstrzymywania ekspansji komunizmu metodami politycznymi<sup>13</sup>. Polityka powstrzymywania miała wymiar globalny, ale USA znaczną uwagę i zasoby kierowały na Europę – centralny front zimnej wojny. ZSRR, który przejął kontrolę nad Europą Środkową i częścią okupowanych Niemiec, dzięki przewadze konwencjonalnej mógł się posługiwać groźbą ofensywy militarnej do wywierania presji polityczno-wojskowej na zachodnie mocarstwa. Konieczność zneutralizowania tego zagrożenia doprowadziła do zawarcia traktatu obronnego między USA i osłabioną przez wojnę Europą Zachodnią. Na jego podstawie utworzono NATO, które obrało strategię opartą na odstraszeniu przeciwnika przed użyciem siły oraz ograniczeniu jego zdolności do wywierania presji polityczno-wojskowej. Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki, podejrzewając się o czynne przygotowania do siłowej zmiany status quo w Europie oraz poza nią, niejednokrotnie balansowały na krawędzi wojny, czego przejawem były kryzysy

<sup>11</sup> Zob. R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, PISM, Warszawa 2016; P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, tłum. M. Kluźniak, Książka i Wiedza, Warszawa 1994, 1995.

<sup>12</sup> Określenie „wolny świat”, używane też wymiennie z „wolnymi narodami”, ma głównie wymiar polityczny i było wykorzystywane m.in. przez przywódców USA do odróżnienia państw antykomunistycznych, nawet jeśli nie były one demokracjami (np. należące do NATO Turcja, Grecja i Portugalia), od komunistycznych. Zob. G.F. Kennan, *Memoirs, 1950–1963*, Hutchinson, London 1973, s. 323.

<sup>13</sup> Zob. np. J.L. Gaddis, *Strategie powstrzymywania*, tłum. P. Ostaszewski, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

berlińskie w 1948 i 1961 r., kryzys kubański w 1962 r. czy manewry NATO „Able Archer” w 1983 r.

Rozpad bloku komunistycznego, rozwiązanie Układu Warszawskiego, a następnie rozwiązanie ZSRR, zapoczątkowały drugą fundamentalną zmianę w globalnym, a także europejskim układzie sił. USA uzyskały niekwestionowaną pozycję głównego światowego mocarstwa i bezprecedensowy wpływ na kształtowanie nowego porządku międzynarodowego (*unipolar moment*). Rosja, wraz z oderwaniem się 14 republik, które stały się niepodległymi państwami, utraciła znaczną część potencjału militarnego, gospodarczego i demograficznego. Rozpad ZSRR, kompromitacja ideologii komunistycznej w wydaniu sowieckim i zniknięcie groźby konfliktu militarnego na dużą skalę wpłynęły na radykalną zmianę interesów bezpieczeństwa USA i większości państw Europy.

Stany Zjednoczone i NATO w wymiarze deklaratywnym zaczęły odchodzić od polityki odstraszania Rosji i podjęły próbę zbudowania nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego, opartego na czterech elementach: a) zreformowane NATO, zamiast koncentrować się na odstraszaniu, miało wspierać zdolność do reagowania na nowe rodzaje zagrożeń, wspólne dla większości państw obszaru euroatlantyckiego; b) integracja europejska miała pogłębić współzależności między państwami i zmniejszyć ryzyko powrotu do polityki opartej na równowadze sił między mocarstwami, która przyczyniła się do dwóch wojen światowych<sup>14</sup>; c) rolę KBWE, która została zinstytucjonalizowana przez przekształcenie jej w OBWE, było wzmacnianie systemu opartego na mechanizmach kontroli zbrojeń, środkach budowy zaufania i normach prawa międzynarodowego oraz zapewnienie wpływu na nowy system bezpieczeństwa regionalnego wszystkim państwom europejskim oraz Stanom Zjednoczonym; d) partnerstwo państw demokratycznych z Rosją, budowane m.in. za pośrednictwem NATO i Unii Europejskiej, miało zmniejszyć ryzyko, że osłabione mocarstwo wkroczy na drogę rewanżyzmu i ekspansji. Państwa byłego Układu Warszawskiego podjęły polityczne i gospodarcze reformy, a na przełomie stuleci przystąpiły do NATO i UE. W efekcie, wraz z rozpadem systemu dwubiegunowego, Europa w wymiarze instytucjonalnym odeszła od pojałtańskiego podziału na strefy wpływów. Rosja, definiując swoją mocarstwowość w opozycji do Zachodu, nie zaakceptowała jednak nowego status quo w Europie<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996; H. Kundnani, *The Paradox of German Power*, Hurst & Co., London 2014, s. 39 i nast.

<sup>15</sup> Zob. np. J. Bugajski, *Cold Peace: Russia's New Imperialism*, CSIS/Praeger, Washington D.C. 2004; G. Gressel, *Russia's Quiet Military Revolution and What it Means for Europe*, Policy Brief, European Council on Foreign Relations, październik 2015.

Zamachy z 11 września 2001 r. przeprowadzone w USA przez Al-Kaidę ukazały, że głównym zagrożeniem dla najpotężniejszego mocarstwa świata i wielu innych państw może być terroryzm, a nie groźba konwencjonalnej czy nuklearnej wojny z innym mocarstwem. W reakcji na pierwszy od czasu Pearl Harbor atak na swoje terytorium Stany Zjednoczone rozpoczęły globalną wojnę z terroryzmem i przeprowadziły militarne interwencje w Afganistanie i Iraku, obalając rządzące w nich opresyjne reżimy. NATO, dostosowując się do prowadzenia misji poza swoim terytorium, zaczęło tracić zdolność do jego obrony, co mogło osłabić wiarygodność odstraszenia. Co interesujące, pierwsze i jak dotąd ostatnie przywołanie przez organizację art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego dokonane zostało w kontekście zagrożenia terrorystycznego i w obronie USA. Nastąpiło zatem swoiste odwrócenie kontekstu strategicznego *casus foederis* widzianego dotąd przede wszystkim jako amerykańskie gwarancje dla Europy w reakcji na klasyczne zagrożenie wojskowe.

Interwencje USA w Iraku, operacja NATO w Libii, a także fala społecznego buntu w wielu państwach arabskich przyczyniły się do destabilizacji Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Natomiast „próżnia bezpieczeństwa”, która się pojawiła w tych regionach na skutek upadku starych reżimów i ograniczonej skuteczności zachodniego interwencjonizmu, stworzyła dogodne warunki do działania islamskim organizacjom terrorystycznym z tzw. Państwem Islamskim na czele<sup>16</sup>. W drugiej dekadzie XXI w., w ocenie wielu państw obszaru euroatlantyckiego, głównym zagrożeniem stały się niekontrolowany napływ uchodźców i terroryzm<sup>17</sup>. Równocześnie pogorszenie bezpieczeństwa i problemy gospodarcze wywołane światowym kryzysem finansowym i kryzysem strefy euro przyczyniały się do wzrostu poparcia dla populistycznych i skrajnych ugrupowań w wielu państwach demokratycznych. Jednym z najbardziej spektakularnych przejawów zachodzących w Europie procesów politycznych stało się referendum w Wielkiej Brytanii, w którym obywatele zagłosowali za wystąpieniem z Unii Europejskiej, stawiając pod znakiem zapytania przyszłość politycznej integracji kontynentu.

Zmieniał się również charakter transatlantyckiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Redefinicja interesów USA i rosnąca potęga Chin, które zaczęły zagrażać status quo w regionie o kluczowym

<sup>16</sup> Zob. M. Madej (red.), *Wojny Zachodu. Interwencje zbrojne państw zachodnich po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

<sup>17</sup> S. Wojciechowski, *Współczesny terroryzm w Unii Europejskiej – syndrom „wielogłowej” hydry*, „Przegląd Strategiczny” 2017, nr 10, Wydawnictwo Naukowe WNPiD, Poznań, s. 295–307.

znaczeniu dla światowej gospodarki, skłoniły Waszyngton do wycofania większości sił z Europy i przeniesienia uwagi strategicznej w region Azji i Pacyfiku (tzw. *Asia pivot*)<sup>18</sup>. W tym samym czasie Rosja, która od początku lat 90. XX w. próbowała utrzymać polityczną i gospodarczą kontrolę nad obszarem dawnego ZSRR, zaczęła prowadzić coraz bardziej agresywną politykę wobec swoich sąsiadów, zwiększając znaczenie siły militarnej jako narzędzia presji i szantażu. Choć NATO przeszło głęboką transformację i zmniejszyło znaczenie siły militarnej w polityce odstraszania, Moskwa nie przestała postrzegać Sojuszu jako głównego zagrożenia dla jej zdolności do odbudowy pozycji mocarstwa europejskiego i globalnego. Po konflikcie z Gruzją w 2008 r., siłowej aneksji Krymu w 2014 r. i otwartym udziale w konflikcie na wschodniej Ukrainie nasiliła konfrontacyjną politykę wobec NATO i Unii Europejskiej, manipulując ryzykiem konfliktu militarne go z Zachodem.

Rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w świecie od zakończenia zimnej wojny, związane z globalizacją, obiegiem informacji i znaczeniem cyberprzestrzeni, umożliwiły Rosji zwiększenie efektywności destabilizujących działań przez łączenie groźby użycia siły militarnej z działaniami asymetrycznymi. Rosja prowadziła nasilone działania dezinformacyjne i szpiegowskie, stosowała korupcję polityczną, szantaż energetyczny i ataki na infrastrukturę krytyczną, a także próbowała wpływać na wyniki wyborów w państwach demokratycznych. NATO, które przez ponad dwie dekady koncentrowało się na próbach budowy partnerstwa z Rosją, podjęło decyzję o powrocie do polityki odstraszania i obrony. Oznaczało to konieczność dostosowania struktury dowodzenia i struktury sił do potrzeb misji kolektywnej obrony na terenie nowych państw członkowskich. Sojusznicy musieli zwiększyć ilość wojsk utrzymywanych w stanie wysokiej gotowości oraz zacząć inwestować w nowoczesne systemy uzbrojenia, w tym wojska pancerne i zmechanizowane. Choć oznaczało to konieczność zwiększenia wydatków na obronność, koszty związane z odstraszaniem były znacznie mniejsze niż te, które trzeba by było ponieść podczas wojny z Rosją w celu przywrócenia integralności terytorialnej NATO.

Sytuacja konfliktowa oraz uwarunkowania, w jakich musiał działać Sojusz, uległy jednak zasadniczej zmianie. Głównym zagrożeniem dla globalnej pozycji USA stały się Chiny, co mogło obniżać gotowość Stanów Zjednoczonych do ponoszenia kosztów polityki odstraszania Rosji. Dla NATO oznaczało to konieczność wzięcia większej

<sup>18</sup> G.T. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, tłum. R. Mościcka i in., Pascal, Bielsko-Biała 2018.

odpowiedzialności za wzmacnianie bezpieczeństwa w Europie i w jej sąsiedztwie. Różna percepcja zagrożeń mogła mieć jednak katastrofalne skutki dla Sojuszu. Nie wszystkie państwa czuły się zagrożone przez Rosję i część z nich nie zamierzała znacząco zwiększać wydatków na obronność. Sojusz utrzymywał polityczną spójność, dostosowując się do zagrożeń także z innych kierunków, ale trudno było przewidzieć, czy przetrwa nasiloną presję ze strony Rosji i Chin. Chociaż w interesie wszystkich sojuszników wydawało się leżeć utrzymanie systemu bezpieczeństwa zbudowanego po rozpadzie ZSRR, konsekwencje jego rozpadu w Europie byłyby największe dla państw położonych w sąsiedztwie Rosji. Oznaczało to, że państwa takie jak Polska musiały wziąć na siebie znaczną część kosztów nie tylko odstraszania, ale także umacniania politycznej spójności Sojuszu.

### Teoretyczne aspekty odstraszania

Etymologia polskiego słowa „odstraszanie” wskazuje, że jego celem jest wywołanie strachu w celu zniechęcenia do podjęcia pewnych działań<sup>19</sup>. Podobne znaczenie ma angielskie słowo *deterrence*, które pochodzi od łacińskiego czasownika *deterreo* – odstraszać, zniechęcać. Odstraszanie jest więc rodzajem oddziaływania, które polega na wywoływaniu strachu w celu manipulowania cudzymi emocjami i zachowaniem<sup>20</sup>. Jak zauważa brytyjski historyk i badacz stosunków międzynarodowych Lawrence Freedman, w naturze ocalenie jest często uzależnione od przekonania drapieżnika, że potencjalna ofiara jest zbyt szybka, aby ją złapać, będzie się zaciekle bronić, jeśli nawet zostanie złapana, a jeśli przegra, okaże się niejadalna<sup>21</sup>. W stosunkach między państwami odstraszanie jest próbą przekonania przeciwnika, że nie osiągnie on zamierzonych celów poprzez użycie siły militarnej i musi się liczyć z kosztami, które przewyższą lub zniwelują potencjalne zyski z agresji<sup>22</sup>. Odstraszanie może się ograniczać do groźby

<sup>19</sup> S. Dubisz (red.), *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 1181.

<sup>20</sup> L. Freedman, *Deterrence*, *op. cit.*, s. 6; P.M. Morgan, *Deterrence. A Conceptual...*, *op. cit.*, s. 9; *Słownik politologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 361–362.

<sup>21</sup> L. Freedman, *Deterrence*, *op. cit.*, s. 6.

<sup>22</sup> G.H. Snyder, *Deterrence and Defence...*, *op. cit.*, s. 3; *idem*, *Deterrence by Denial and Punishment*, Research Monograph nr 1, Princeton 1959; R. Jervis, R.N. Lebow, J.G. Stein, *Psychology and Deterrence*, The Johns Hopkins University Press, London 1989, s. 1; A.L. George, R. Smoke, *Deterrence in American...*, *op. cit.*, s. 11;

wykorzystania siły militarnej, ale może także obejmować inne instrumenty polityki, np. ekonomiczne czy polityczne, które grożą zwiększeniem kosztów po stronie napastnika<sup>23</sup>. Opiera się także na niepewności co do zastosowanych środków w reakcji na atak.

Ponieważ istotą odstraszania jest zapewnienie bezpieczeństwa, jest ono stałym elementem relacji między uczestnikami stosunków międzynarodowych<sup>24</sup>. Zdaniem Abrahama Maslowa w ujęciu egzystencjalnym bezpieczeństwo stanowi jedną z podstawowych ludzkich potrzeb<sup>25</sup>. Thomas Hobbes zaliczał je do podstawowych praw natury<sup>26</sup>. W przypadku państw bezpieczeństwo zalicza się do kategorii interesów narodowych określanych też jako racja stanu (*raison d'état*)<sup>27</sup>. Ponieważ od bezpieczeństwa zależy zdolność do rozwoju, a nawet przetrwania państwa i jego mieszkańców, jest ono zaliczane do tzw. interesów egzystencjalnych lub żywotnych<sup>28</sup>. Interesy takie obejmują najczęściej integralność terytorialną, niepodległość, suwerenność, trwałość instytucji państwowych, tożsamości narodowej, bezpieczeństwo fizyczne obywateli i możliwości podnoszenia poziomu ich życia. Część tzw. żywotnych interesów, np. integralność terytorialna czy fizyczne bezpieczeństwo obywateli, wydaje się łatwa do zdefiniowania, inne, np. suwerenność, są często obszarem spornym, zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i w praktyce politycznej<sup>29</sup>. Dotyczy to także wizji porządku międzynarodowego, która może zapewniać państwom bezpieczeństwo i korzystne warunki do rozwoju w długiej perspektywie.

---

J.S. Nye, *Konflikty międzynarodowe: wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 169.

<sup>23</sup> Por. B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 21.

<sup>24</sup> Definicje bezpieczeństwa patrz m.in.: J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1996, s. 15; J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 22.

<sup>25</sup> A.H. Maslow, *A Theory of Human Motivation*, „Psychological Review” 1943, nr 4, s. 370–396.

<sup>26</sup> Por. R.H. Ullman, *Redefining Security*, „International Security” 1983, nr 1, s. 129–153, s. 131; T. Hobbes, *Lewiatan*, tłum. C. Znamierowski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2009, s. 211–212.

<sup>27</sup> Koncepcję interesu narodowego opisuje np. H. Kissinger, *Dyplomacja*, *op. cit.*, s. 61 i nast.; *idem*, *Porządek...*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>28</sup> J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 265.

<sup>29</sup> J. Czaputowicz, *Suwerenność*, PISM, Warszawa 2013.

Bezpieczeństwo może być analizowane w różnych wymiarach<sup>30</sup>. Należą do nich np. bezpieczeństwo militarne, polityczne, społeczne, gospodarcze czy ekologiczne. Zgodnie z koncepcją sekurytyzacji znaczenie, jakie społeczeństwa przypisują poszczególnym obszarom, jest w znacznej mierze kwestią narracji<sup>31</sup>. Wykorzystanie środków masowego przekazu ułatwia wpływanie na opinię publiczną i kształtowanie jej postaw wobec różnych obszarów bezpieczeństwa, zwiększając ich znaczenie jako obszarów polityki i ułatwiając stosowanie nadzwyczajnych metod. Przenikanie się poszczególnych obszarów oraz zmienna wartość, jaką im przypisują jednostki i całe grupy społeczne, stanowi poważne wyzwanie dla decydentów politycznych<sup>32</sup>. Politycy, kierując się społecznymi oczekiwaniami, mogą być zmuszeni do inwestowania w jedne obszary bezpieczeństwa kosztem innych. Niekiedy ich wybory dokonywane są jednak tylko w oparciu o doraźne kalkulacje polityczne, a nie o długofalowe interesy państwa.

Na potrzeby badań nad odstraszeniem kluczowym obszarem analizy będzie bezpieczeństwo militarne, które koncentruje się na oddaleniu groźby wykorzystania siły militarnej do naruszenia interesów państwa<sup>33</sup>. Należy podkreślić, że interesy te nie sprowadzają się jedynie do obrony np. integralności terytorialnej, ale często zakładają utrzymanie korzystnego otoczenia międzynarodowego. W tym celu państwa podejmują doraźne i długofalowe działania, którymi wpływają na innych uczestników stosunków międzynarodowych. Wzmacniają swój potencjał narodowy, tworzą sojusze, umacniają system oparty na zasadach prawa i wielostronnych organizacjach. W ten sposób kształ-

<sup>30</sup> Różne wymiary bezpieczeństwa przedstawiają m.in.: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 30–32; J. Stańczyk, *Istota współczesnego pojmowania bezpieczeństwa – zasadnicze tendencje*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2010/2011, s. 15–33; M. Pietraś, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006. Bezpieczeństwo w kontekście globalizacji patrz m.in.: K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 289–336.

<sup>31</sup> Koncepcja sekurytyzacji wywodzi się z tzw. szkoły kopenhaskiej stosunków międzynarodowych. Zob. np. B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde, *Security: A New Framework for Analysis*, Lynne Rienner Publishers, London 1998; Ł. Fijałkowski, *Teoria sekurytyzacji i konstruowanie bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 149–161.

<sup>32</sup> Zob. A. Wolfers, *National Security as an Ambiguous Symbol*, „Political Science Quarterly” 1952, nr 4, s. 481–502; S. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwa na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006; B. Balcerowicz, *Pokój i nie-pokój, Na progu XX wieku*, Bellona, Warszawa 2002.

<sup>33</sup> B. Balcerowicz, *Bezpieczeństwo militarne, szkic do skryptu – materiał pomocniczy do przedmiotu: Bezpieczeństwo Militarne*, [www.inp.uw.edu.pl](http://www.inp.uw.edu.pl)

tują bezpieczeństwo międzynarodowe, które „zapewnia państwom wolność od napaści militarnej, presji politycznej czy przymusu gospodarczego, a tym samym stwarza możliwości ich swobodnego rozwoju”<sup>34</sup>. Osiągnięcie pełni bezpieczeństwa jest nierealne, ponieważ jest ono względne i zależy od potencjału oraz działań podejmowanych np. przez innych uczestników stosunków międzynarodowych. Posługując się odstraszaniem, można jednak lepiej przygotować się na nieoczekiwane zmiany w takim środowisku i chronić nie tylko bezpieczeństwo, ale także inne związane z nim wartości.

Bezpieczeństwo jest nierozzerwalnie związane z istnieniem lub brakiem zagrożeń, które w skrajnych przypadkach mogą ograniczyć zdolność państw do realizacji żywotnych interesów, a nawet zagrażać ich egzystencji. Zgodnie z szeroką definicją zaproponowaną przez Richarda Ullmana zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego jest działanie lub sekwencja zdarzeń, które w sposób drastyczny w relatywnie krótkim przedziale czasu mogą wpłynąć negatywnie na poziom życia mieszkańców danego państwa<sup>35</sup>. Zagrożeniem może być także groźba ograniczenia swobody działania rządu lub podmiotów pozarządowych (obywateli, biznesu, organizacji) w ramach państwa. To, czy państwo lub inny podmiot stosunków międzynarodowych stanowi zagrożenie, może być związane m.in. z jego ogólnym potencjałem, określanym jako potęga oraz jej poszczególnymi elementami. Teoretycy stosunków międzynarodowych wymieniają różne składniki potęgi<sup>36</sup>. Najczęściej zaliczane są do nich wielkość terytorium i położenie geograficzne, zasoby populacyjne, zdolności militarne, surowce naturalne lub gwarancja ich dostaw, morale narodu, jakość dyplomacji, stabilność polityczna, społeczna i gospodarcza, zdolności przemysłowe, poziom rozwoju technologicznego, a także przynależność do sojuszy. Niektóre z tych elementów mogą być mobilizowane

<sup>34</sup> Cyt. za: T. Łoś-Nowak, *Bezpieczeństwo państwowe (narodowe)*, w: T. Łoś-Nowak (red.), *Encyklopedia politologii. Stosunki międzynarodowe*, t. V, Kraków 2002, s. 43.

<sup>35</sup> R.H. Ullman, *Redefining Security*, „International Security” 1983, nr 1, s. 129–153, s. 133; por. B. Greer, *European Economic Security*, w: S.J. Flanagan, F.O. Hampson, *Securing Europe's Future*, Croom Helm, London, Sydney 1986, s. 221–241, s. 222.

<sup>36</sup> A. Wojciuk, *Dylemat potęgi. Praktyczna teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010; N.J. Spykman, *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*, Transaction Publishers, New Brunswick, London 2008; H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Difin, Warszawa 2010; A. Dybczyński, *Sojusze międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 130–133; R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995, s. 75; S.M. Walt, *Alliance Formation and the Balance of Power*, „International Security” 1985, nr 4; D. Jablonsky, *National Power*, w: J.R. Cerami, J.F. Holcomb (red.), *U.S. Army War College Guide to Strategy*, luty 2001.

i wykorzystane w sposób aktywny jako siła do oddziaływania, wywierania wpływu na innych uczestników stosunków międzynarodowych i osiągania celów politycznych<sup>37</sup>. Jak trafnie zauważa Arnold Wolfers, szanse na wywołanie jakiegokolwiek większej zmiany w systemie międzynarodowym środkami innymi niż siła są raczej niewielkie<sup>38</sup>. Już sama możliwość jej użycia może być skutecznym narzędziem oddziaływania psychologicznego i politycznego, ułatwiającym osiągnięcie zamierzonych celów kosztem innych państw<sup>39</sup>.

Siła militarna przez stulecia była utożsamiana z najpoważniejszym rodzajem zagrożeń, ponieważ w bezpośredni sposób mogła być wykorzystana do pozbawienia państwa i jego obywateli najcenniejszych wartości – w tym terytorium, suwerenności czy szans na swobodny rozwój<sup>40</sup>. W ciągu ostatnich kilku dekad klasyczne pojmowanie zagrożeń, w tym także militarnych, uległo ewolucji. Możliwość szybkiego przerzutu wojsk na duże odległości i rozwój systemów ofensywnych, takich jak bombowce, rakiety, pociski manewrujące i balistyczne, sprawiły, że nawet państwa o korzystnym położeniu geopolitycznym z dala od potencjalnych przeciwników muszą się liczyć z szybkim pojawieniem się zagrożeń oraz możliwością stosowania wobec nich presji militarnej<sup>41</sup>. Poważny wpływ na zdolność do wykorzystywania różnych rodzajów siły oraz tworzenia zagrożeń wywiera także rewolucja informacyjna i rozwój nowoczesnych technologii, w tym sztucznej inteligencji i systemów autonomicznych<sup>42</sup>. Pojawienie się nowych, niewojskowych narzędzi oddziaływania dodatkowo komplikuje definicję siły militarnej oraz zagrożeń, co może utrudniać formułowanie wiarygodnej strategii odstraszenia.

<sup>37</sup> Zob. D. Milczarek, *Pozycja i rola Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty teoretyczne*, Warszawa 2003, s. 133–134; R. Dahl, *The Concept of Power*, „Behavioral Science” 1957, nr 2, s. 202.

<sup>38</sup> A. Wolfers, *Discord and Collaboration*, Johns Hopkins Press, Baltimore 1962, s. 95.

<sup>39</sup> L. Moczulski, *Geopolityka – potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa 1999, s. 346.

<sup>40</sup> Zob. R. Smith, *Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, tłum. A. Maziarska, J. Maziarski, PISM, Warszawa 2010; R.J. Art, K.N. Waltz, *The Use of Force: Military Power and International Politics*, Rowman and Littlefield Publishers, New York 2004; B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie...*, *op. cit.*

<sup>41</sup> W literaturze fachowej określenie „rakietą” stosuje się jedynie w odniesieniu do pocisku napędzanego silnikiem raketowymi, który w czasie pracy nie pobiera tlenu z otoczenia i może działać w próżni.

<sup>42</sup> H. Kissinger, *Porządek...*, *op. cit.*, s. 309 i nast.; H. Kissinger, *How the Enlightenment Ends*, „The Atlantic”, czerwiec 2018, [www.theatlantic.com](http://www.theatlantic.com).

Mierzenie siły, a w związku z tym ocena zagrożeń i bezpieczeństwa, stawiają przed badaczami wiele wyzwań<sup>43</sup>. Przede wszystkim należy ją mierzyć w odniesieniu do potencjału innych państw. Pod uwagę muszą być brane nie tylko składniki, które można porównywać, takie jak siła militarna, wielkość terytorium, potencjał demograficzny czy potencjał gospodarczy, ale także te, które są niewymierne, np. morale narodu, wiarygodność sojuszy czy wpływy polityczne. Mimo tych ograniczeń różne elementy potęgi mogą być mierzone w określonych granicach i z określonym stopniem wiarygodności. W przypadku mierzenia siły militarnej można posłużyć się pewnymi zobiektywizowanymi miernikami ilościowymi, takimi jak wielkość poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, liczba różnego rodzaju sprzętu i uzbrojenia, w tym o charakterze ofensywnym, oraz zestawienie ich z zasobami potencjalnego przeciwnika.

Wraz z końcem zimnej wojny wiele państw uznało, że siła militarna, bardziej niż do obrony własnego terytorium, może się przydać do stabilizowania wspólnego bezpieczeństwa, od którego zależy swobodny handel międzynarodowy, wzrost gospodarczy i dobrobyt społeczeństw. Joseph S. Nye zwracał uwagę, że koszty polityczne związane z użyciem siły militarnej do osiągnięcia celów politycznych znacząco wzrosły, dlatego państwa i organizacje międzynarodowe będą bardziej skłonne wykorzystywać inne narzędzia<sup>44</sup>. Nye wskazywał, że w przypadku USA znacznie wzrośnie rola *soft power*, czyli oddziaływania politycznego, społecznego i kulturowego, które zachęca inne państwa do realizowania wspólnej agendy<sup>45</sup>. W późniejszych pracach przekonywał, że skuteczne osiągnięcie celów jest uzależnione w polityce międzynarodowej od umiejętności łączenia elementów twardej i miękkiej siły, którą określił jako *smart power* – „mądra siła”<sup>46</sup>. Oceny te były związane ze zmianą, jaka zaszła w środowisku międzyna-

<sup>43</sup> Zob. np. M. Sułek, *Badania i pomiar potęgi państw – próba odpowiedzi na informacyjne potrzeby decydentów*, w: E. Halizak i in. (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI w. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2006; *idem*, *O potęgonomii i potęgometrii*, w: Z. Lach, J. Wendt (red.), *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, Instytut Geopolityki, Częstochowa 2010.

<sup>44</sup> J.S. Nye, *Soft Power*, „Foreign Policy” 1990, nr 80, s. 153–171.

<sup>45</sup> Termin *soft power* stał się przedmiotem szerokiej debaty eksperckiej i nabrał innych znaczeń, niż pierwotnie przypisywał mu Nye. Zob. też: J.S. Nye, *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, Public Affairs, New York 2004; G.M. Gallarotti, *Soft power, what it is, why it's important, and the conditions for its effective use*, „Journal of Political Power” 2011, nr 1, s. 25–47.

<sup>46</sup> J.S. Nye, *Get Smart: Combining Hard and Soft Power*, „Foreign Affairs”, lipiec/sierpień 2009, nr 4, s. 160–163.

wym. Państwa zmniejszały wydatki na obronność i zmieniały swoje strategie, które miały dostosować różne elementy siły do zdefiniowanych na nowo interesów i zagrożeń. Nie oznaczało to jednak generalnej zmiany w podejściu do siły militarnej jako narzędzia osiągania celów politycznych i zapewniania bezpieczeństwa<sup>47</sup>. Pozostawała ona „polisą ubezpieczeniową” na wypadek pojawienia się zagrożeń dla żywotnych interesów państw związanych z ich zdolnością do rozwoju i przetrwania. Pozostawała też istotnym instrumentem kształtowania i stabilizowania porządku międzynarodowego.

Chociaż wiele państw nie musiało się obawiać wojny na dużą skalę, nasilało się w nich poczucie zagrożenia związane z wykorzystaniem środków niekonwencjonalnych, określanych też jako asymetryczne<sup>48</sup>. Do takich zagrożeń są najczęściej zaliczane terroryzm, ataki cybernetyczne i broń masowego rażenia, a także próby wrogiego oddziaływania na społeczeństwa i systemy wewnętrzne państw obcych. Zagrożenia asymetryczne są więc związane z takimi metodami, technikami i doborem celów, które pozwalają np. skuteczniej oddziaływać na przeciwnika dysponującego większym potencjałem. Mogą pochodzić np. ze strony organizacji terrorystycznych i państw, które szukają sposobów na zwiększenie ich zdolności do osiągania swych celów. Dają możliwość skrytego działania, obniżenia kosztów użycia siły i wywierania wpływu z dużej odległości. Jeżeli państwo posługuje się takimi metodami w sposób skoordynowany w połączeniu z działaniami konwencjonalnymi lub groźbą ich wykorzystania, takie oddziaływanie jest określane jako hybrydowe<sup>49</sup>. Ten rodzaj zagrożeń wywołuje dodatkową niepewność związaną z ich naturą i możliwymi

<sup>47</sup> B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie...*, op. cit., s. 7; R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 7.

<sup>48</sup> M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantycznego*, PISM, Warszawa 2007, s. 44–68; S. Metz, D.V. Johnson, *Asymmetry and U.S. Military Strategy: Definition, Background and Strategic Concepts*, U.S. Army War College, styczeń 2001.

<sup>49</sup> Szerzej zob. A. Gruszczak, *Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna*, w: W. Sokała, B. Zapała (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011, s. 12–13; K. Rękawek, *When Symmetric and Asymmetric Threats Converge. A New (and Grim) Prospect for NATO*, „PISM Strategic File”, nr 7 (43), kwiecień 2014; M.A. Piotrowski, *Konflikt nigdy nie jest prosty: amerykańska teoria i doktryna wojen oraz przeciwników hybrydowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 7–38; J.J. McCuen, *Hybrid Wars*, „Military Review” 2008, nr 2, s. 108. O wojnie hybrydowej w ujęciu historycznym piszą m.in.: W. Murray, P.R. Mansoor, *Hybrid Warfare: Fighting Complex Opponents from the Ancient World to the Present*, Cambridge University Press, New York 2012.

konsekwencjami, co może opóźnić i komplikować reakcję obronną, ułatwiając agresorowi osiągnięcie celu.

W ocenie zagrożeń, zwłaszcza pochodzących ze strony państw, istotną rolę będzie odgrywać nie tylko ich potęga i siła, ale także intencje. Chociaż trudniej je oceniać niż zmiany zachodzące w potencjale, nie jest to niemożliwe. W tym celu można analizować zarówno wewnętrzną politykę państwa, jak i jego cele zewnętrzne. Na możliwość powstania zagrożeń mogą wskazywać m.in. deklaracje (wypowiedzi przywódców, zapisy w dokumentach takich jak strategię i doktryny, przecieki prasowe), inwestycje w uzbrojenie, struktura sił zbrojnych, charakter ćwiczeń, prowokacyjne działania czy mobilizacja wojsk. Użyteczne może być również obserwowanie metod, jakimi decydenci się posługują, aby zrealizować swoje cele<sup>50</sup>. Skłonność do ponoszenia znacznego ryzyka, łamanie porozumień międzynarodowych, ukrywanie informacji czy wprowadzanie w błąd, np. w sprawach posiadanego uzbrojenia, mogą stanowić uzasadniony powód do obaw. W przeciwieństwie do potencjału militarnego, którego rozwijanie wymaga dłuższego czasu, intencje mogą ulegać szybkiej zmianie. Dlatego często przytaczane stwierdzenie, że zagrożenie jest połączeniem zdolności i intencji, chociaż prawdziwe, nie oddaje w pełni natury zagrożenia. Same intencje, które nie są wsparte potęgą i siłą, mogą przerodzić się w realne zagrożenie dopiero w dłuższej perspektywie. Natomiast istniejąca potęga i siła mogą przerodzić się w zagrożenie w relatywnie krótkim czasie, w którym mogą zajść zmiany polityczne, a wraz z nimi zmiany intencji. Potencjał militarny, nawet bez wrogich intencji, może więc budzić poczucie zagrożenia. Na ocenę zagrożeń będzie jednak wpływać ich subiektywny charakter<sup>51</sup>. Inaczej je będzie postrzegał dowódca wojskowy, inaczej polityk, a jeszcze inaczej zwykli obywatele. W przypadku państw percepcja ta jest często związana z ich geograficznym położeniem. Państwa oddalone od potencjalnego źródła zagrożeń będą inaczej oceniały ryzyko i możliwe konsekwencje związane z groźbą użycia siły, a przez to mogą być mniej skłonne do ponoszenia kosztów związanych z odstraszaniem.

Przy tak zmiennych uwarunkowaniach, w jakich muszą funkcjonować państwa, zdolność do prowadzenia efektywnej polityki

<sup>50</sup> R. Jervis, *Perceiving and Coping with Threat*, w: R. Jervis, R.N. Lebow, J.G. Stein, *Psychology...*, op. cit., s. 15.

<sup>51</sup> Zob. J.G. Stein, *Threat Perception in International Relations*, w: L. Huddy, D.O. Sears, J.S. Levy (red.), *The Oxford Handbook of Political Psychology*, Oxford University Press, New York 2013, s. 364–394.

bezpieczeństwa mają im ułatwiać strategię<sup>52</sup>. W pierwotnym znaczeniu strategia odnosiła się do sztuki wojennej, która wymagała efektywnego wykorzystania zasobów i środków do osiągnięcia celów związanych z prowadzonym konfliktem. Pruski generał Carl von Clausewitz koncentrował się na strategii jako wykorzystaniu całości poszczególnych bitew do osiągnięcia głównego celu wojny, za który uznawał pokonanie sił przeciwnika, pozbawienie go zdolności stawiania oporu i umożliwienie zwycięzcy korzystania z owoców sukcesu<sup>53</sup>. Brytyjski strateg Basil Henry Liddell Hart wskazywał na potrzebę wielkiej strategii, która oprócz siły militarnej, powinna uwzględniać wykorzystanie zasobów gospodarczych, dyplomatycznych i moralnych do wywarcia presji na przeciwnika<sup>54</sup>. Obaj podkreślali, że strategia jest związana nie tylko ze skutecznym rozstrzygnięciem konfliktów, ale także z osiągnięciem w ten sposób wyznaczonych celów politycznych.

Pojęcie strategii jest obecnie znacznie szersze i może obejmować wszystkie obszary działalności państwa, nie tylko związane ze zdolnością do rozstrzygnięcia konfliktu. Zgodnie z najbardziej ogólną definicją strategia jest sztuką łączenia całości dostępnych zasobów, środków, metod i reguł działania dla osiągnięcia określonego celu<sup>55</sup>. (Poli)strategia narodowa (państwowa) powinna więc uwzględniać rozwijanie potencjału militarnego, gospodarczego i politycznego, niezbędnego do osiągania celów związanych z zapewnieniem warunków do optymalnego rozwoju państwa, niezależnie od zmieniającej się sytuacji międzynarodowej<sup>56</sup>. Jest to pewien rodzaj zamiaru (w postaci planu lub koncepcji), który musi zakładać możliwość wpływania na zachowania innych państw oraz podejmowanie przez nie działań utrudniających osiągnięcie założonych celów politycznych. Powinien on też uwzględniać możliwość zmiany własnych celów, aby je dostosować do posiadanych zasobów, przeciwdziałań podjętych przez rywali i innych zmian, które były trudne do przewidzenia. Strategia bezpieczeństwa narodowego powinna wskazywać potencjalne szanse i zagrożenia

<sup>52</sup> Zob. B. Balcerowicz, *Sily zbrojne w państwie...*, *op. cit.*, s. 9–14; C.S. Gray, *The Future of Strategy*, Polity Press, Cambridge 2015; L. Freedman, *The Strategy: A History*, Oxford University Press, New York 2015; B.H. Liddell Hart, *Strategy*, Meridian, London 1991; B. Brodie, *War and Politics*, Cassel, London 1973; *idem*, *Strategy as a Science*, „World Politics” 1949, nr 4, s. 467–488; R. Aron, *Wojna...*, *op. cit.*, s. 41–42; E. Luttwak, *Strategy: The Logic of War and Peace*, Harvard University Press, Cambridge 2001.

<sup>53</sup> C. von Clausewitz, *O wojnie. Podręcznik stratega*, tłum. A. Romanek, Helion, Gliwice 2013, s. 79, 123 i nast.

<sup>54</sup> B.H. Liddell Hart, *Strategy*, *op. cit.*, s. 359.

<sup>55</sup> R. Kuźniar, *Polityka i siła...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>56</sup> *Idem*, *Strategia państwowa*, „Zeszyty Akademii Dyplomatycznej” 2004, nr 15.

oraz określać rozwój i zastosowanie niezbędnych instrumentów przez wszystkie instytucje państwowe, aby te szanse wykorzystywać, a zagrożenia niwelować<sup>57</sup>. Natomiast strategia wojskowa lub obronna będzie się koncentrować na wykorzystaniu sił zbrojnych do realizacji polityki bezpieczeństwa w czasie pokoju, kryzysu lub wojny. Takie całościowe podejście do strategii pozwala na efektywne zaplanowanie rozwoju niezbędnych zasobów i wykorzystanie wszystkich elementów siły. Jak zauważa Kenneth N. Waltz, posiadanie odpowiedniej strategii może mieć większy wpływ na rozstrzygnięcie konfliktu niż potencjał militarny<sup>58</sup>. Natomiast jej brak lub nieelastyczność może mieć katastrofalne konsekwencje, ponieważ popełnionych błędów często nie da się naprawić w obliczu szybko materializujących się zagrożeń i w zmieniającej się sytuacji<sup>59</sup>.

Ponieważ bezpieczeństwo ulega ciągłej ewolucji, również strategię powinny podlegać okresowej adaptacji<sup>60</sup>. W tym celu niezbędna jest zdolność do obserwowania zachodzących trendów i umiejętność przewidywania ich konsekwencji. Takie przewidywanie powinno pozwolić na podjęcie optymalnych decyzji w obszarach, gdzie wymagane jest wieloletnie planowanie i konsekwencja działań, dotyczących np. wzmacniania interesów w ramach sojuszy, inwestycji w uzbrojenie, a także rozwoju bazy technologiczno-przemysłowej, która ma wspierać rozwój zasobów militarnych. Nieprzypadkowo większość definicji wskazuje, że strategia jest sztuką. Jest to sztuka przewidywania, planowania i dokonywania wyborów przez decydentów, odpowiadających za politykę państwa. Ocena trafności podjętych decyzji możliwa jest często dopiero w długiej perspektywie i z popełnionych błędów polityków często rozlicza dopiero historia.

Ponieważ społeczeństwa różnią się od siebie kulturowo, wykształcają swoistą kulturę strategiczną, która odzwierciedla ich podejście do strategii i osiągania celów poprzez wykorzystanie różnych rodzajów siły, z militarną na czele<sup>61</sup>. W węższym ujęciu kultura strategiczna

<sup>57</sup> D. Jablonsky, *Why Is Strategy Difficult?*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, 1992, s. 9.

<sup>58</sup> K.N. Waltz, *Nuclear Myths and Political Realities*, w: R.J. Art, K.N. Waltz (red.), *The Use of Force...*, *op. cit.*, s. 111.

<sup>59</sup> Zob. A.R. Millet, W. Murray, *Lessons of War*, „The National Interest” 1988/1989, nr 14, s. 83–85.

<sup>60</sup> W. Murray, M. Knox, A. Bernstein (red.), *The Making of Strategy. Rulers, States and War*, Cambridge University Press, Cambridge 1994.

<sup>61</sup> Pojęcie kultury strategicznej przypisywane jest Jackowi Snyderowi. Zob. J. Snyder, *The Soviet Strategic Culture. Implications for Limited Nuclear Operations*, RAND, Santa Monica 1977. Poglębioną analizę tej koncepcji przedstawia C.S. Gray, *Modern Strategy*, Oxford University Press, Oxford 1999. Zob. też: R. Wiśniewski,

może być rozumiana jako narodowy sposób prowadzenia wojny, związany z położeniem geopolitycznym państwa i jego historycznymi doświadczeniami. W szerszym kontekście powinna być rozumiana jako utrzymujące się idee i wzorce zachowań dotyczące wykorzystywania wszystkich dostępnych zasobów do kształtowania bezpieczeństwa. Jest ona związana z ideami podzielanymi przez większość społeczeństwa, dlatego może wywierać wpływ na politykę bezpieczeństwa. Od kultury strategicznej może np. zależeć to, czy państwa mają skłonność do opierania swojego bezpieczeństwa na zdolności do odstraszenia, obrony na własnym terytorium czy tzw. aktywnej obrony np. poprzez atak wyprzedzający lub prewencyjny<sup>62</sup>. Może się manifestować przez pacyfistyczne postawy w społeczeństwie, gotowość do inwestowania w bezpieczeństwo militarne kosztem innych wartości, obsesyjne obawy przed atakiem na własne terytorium, brak zaufania do sojuszników czy brak zdolności do poszerzania pola wspólnych interesów z potencjalnym przeciwnikiem. Dlatego od kultury strategicznej będzie zależała możliwość dostosowania i wykorzystania różnych elementów siły do zmieniających się zagrożeń, w tym do współdziałania w ramach sojuszy. W pewnym sensie państwo może się więc stać zakładnikiem własnej kultury strategicznej, która będzie ograniczać jego zdolność adaptacji do zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa.

Chociaż kultura strategiczna jest przypisywana głównie państwom, Robert Kupiecki stawia tezę, że wykształciła się także w ramach NATO<sup>63</sup>. Podobieństwo systemów polityczno-społecznych oraz przynależność większości państw do tego samego kręgu kulturowego umożliwiła im wypracowanie wspólnej strategii. Demokratyczne mechanizmy obowiązujące w Sojuszu, w tym zasada konsensusu i konsultacji, ułatwiały natomiast podejmowanie działań niezbędnych do wcielania strategii w życie i adaptację do zmieniających się zagrożeń oraz skuteczne rozwiązywanie problemów wewnętrznych. Mimo to trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile funkcjonalność NATO wynikała ze wspólnej percepcji zagrożeń w czasie zimnej wojny,

---

*Kultura strategiczna, czyli o kulturowych uwarunkowaniach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 163–176. K. Longhurst, *The Concept of Strategic Culture*, w: G. Kümmel, A.D. Prufert (red.), *Military Sociology: The Richness of a Discipline*, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 2000, s. 301–310.

<sup>62</sup> Atak wyprzedzający to działanie w reakcji na spodziewany wkrótce atak przeciwnika. Atak prewencyjny lub wojna prewencyjna to użycie siły na wcześniejszym etapie, aby np. uniemożliwić przeciwnikowi zbudowanie zdolności do przeprowadzenia ataku.

<sup>63</sup> R. Kupiecki, *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949–1989*, PISM, Warszawa 2012, s. 24 i nast.

przywództwa USA i dwuznaczności strategii, którą można było dość elastycznie interpretować, a na ile miała podłoże kulturowe, związane ze wspólnymi wartościami. Być może hipotezę dotyczącą istnienia kultury strategicznej NATO łatwiej będzie zweryfikować w nowej sytuacji strategicznej po rozpadzie ZSRR. Państwa członkowskie stanęły przed wyzwaniem utrzymania zdolności do odstraszania innych państw, ale także aktywnego użycia siły do rozwiązywania kryzysów poza własnym terytorium na jak najwcześniejszym etapie, aby minimalizować ich negatywne skutki. Jeżeli kultura strategiczna NATO faktycznie się wykształciła, będzie ułatwiać dostosowywanie się państw członkowskich do sytuacji, w której muszą zapewnić odpowiednie zdolności i wolę polityczną do reagowania na zagrożenia z różnych kierunków i o różnym nasileniu dla poszczególnych państw.

Zarówno kultura strategiczna, jak i strategia znajdują odzwierciedlenie w doktrynach militarnych, czyli zasadach dotyczących wykorzystania sił zbrojnych<sup>64</sup>. Doktryny ukierunkowują przygotowanie sił zbrojnych do pełnienia zadań, jakie mogą być im wyznaczone w ramach strategii. W pewnym uproszczeniu mogą być więc traktowane jako rodzaj strategii militarnej przeznaczonych do realizacji w czasie pokoju i wojny. Barry R. Posen wyróżnia trzy główne rodzaje doktryn: ofensywną, defensywną oraz opartą na odstraszaniu<sup>65</sup>. Jego zdaniem to, czy państwo odpowiednio połączy swoje cele z doktryną, będzie warunkiem skutecznego odstraszania.

Analizowaniem doktryn zajmują się zazwyczaj eksperci wojskowi, ale jest to również interesujący obszar badawczy dla politologów, zwłaszcza odkąd ujawnianie takich dokumentów stało się standardem w stosunkach międzynarodowych. Doktryny analizowane razem z charakterem ćwiczeń i strukturą wojsk mogą ułatwiać ocenę roli, jaką państwa przypisują sile militarnej w rozstrzygnięciu sytuacji konfliktowych, oraz tego, czy nastawiają się na politykę opartą na obronie i odstraszaniu, czy na groźbie ataku wyprzedzającego lub prewencyjnego i tworzeniu poczucia zagrożenia w celu wymuszania ustępstw. Jednocześnie to, co ze swojej doktryny państwa zechcą ujawniać, czy budują je wariantowo (tzn. mają wersję jawną dla szerokiej

<sup>64</sup> Zob. B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie...*, op. cit., s. 15; Z. Wójcik, *Militarne standardy Sojuszu Północnoatlantyckiego*, w: E. Cziomer (red.), *NATO w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Kraków 1999, s. 25–36, s. 27; W. Multan, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 53 i nast. O różnym rozumieniu doktryny, dużo szerszym w przypadku ZSRR niż USA, pisze D.M. Glantz, *Soviet Military Operational Art: In Pursuit of a Deep Battle*, Frank Cass, New York 1991, s. 2–5.

<sup>65</sup> B.R. Posen, *The Sources of Military Doctrine*, Cornell University Press, Ithaca, London 1984, s. 24 i nast.

publiczności i wersję tajną jako realną przesłankę planowania) i jak rozkładają akcenty, stanowi interesujący obiekt badawczy polityki odstraszenia. Jej celom może przecież służyć opublikowana doktryna<sup>66</sup>.

## Odstraszenie w sytuacji konfliktowej

Teoria odstraszenia jest elegancka w swojej prostocie<sup>67</sup>. Opiera się na założeniu, że uczestnicy stosunków międzynarodowych zachowują się racjonalnie i zazwyczaj unikają działań, których efekty są niepewne i wiążą się z ryzykiem, że ich koszty będą przewyższać spodziewane zyski<sup>68</sup>. Celem odstraszenia jest zatem wpływanie na kalkulacje przeciwnika dotyczące zysków i strat oraz przekonanie go, że we własnym interesie powinien unikać pewnych działań<sup>69</sup>. Aby osiągnąć taki efekt, niezbędne jest sformułowanie wiarygodnej i efektywnie zakomunikowanej groźby, że nie zrealizuje on swoich celów, a podjęcie takiej próby będzie się wiązało z kosztami, które mogą przewyższyć spodziewane zyski. Głównym narzędziem do tworzenia groźby jest siła militarna, która może stworzyć zagrożenie dla najcenniejszych wartości dla przeciwnika. Do manipulowania intencjami nie jest konieczne przekonanie rywala, że groźby na pewno zostaną spełnione. Poczucie nieuchronności kary może mieć walor odstraszący, ale w stosunkach międzynarodowych jest trudne do osiągnięcia. W praktyce odstraszący próbuje więc manipulować ryzykiem spełnienia gróźb. Kiedy agresja będzie się wiązała z ryzykiem strat nie do zaakceptowania, np. w postaci utraty terytorium, znacznej części populacji i potencjału przemysłowego, nawet niewielkie prawdopodobieństwo może wystarczyć, aby odstraszenie spełniło swoje zadanie. Ze względu na trudne do przewidzenia konsekwencje użycia broni jądrowej

<sup>66</sup> Tak np. interpretowane jest przeznaczenie ostatnich rosyjskich doktryn wojennych, akcentujących prewencyjne i tzw. deeskalacyjne użycie taktycznej broni jądrowej.

<sup>67</sup> Ze względu na ograniczoną ilość miejsca rezygnuję z próby udowodnienia, że koncepcja odstraszenia spełnia wymogi teorii. Posługuję się określeniem „teoria” za dziesiątkami innych autorów, zakładając, że tak jest. Wymiennie posługuję się również określeniem „koncepcja odstraszenia”. Nie ma to istotnego znaczenia dla logiki wywodu. Szerzej o pojęciu teorii zob. A. Dybczyński, *Sojusze międzynarodowe*, *op. cit.*, s. 30 i nast.

<sup>68</sup> J.G. Stein, *Rational Deterrence Against Irrational Adversaries*, w: T.V. Paul, P.M. Morgan, J.J. Wirtz (red.), *Complex Deterrence: Strategy in the Global Age*, The University of Chicago Press, Chicago 2009, s. 60.

<sup>69</sup> T.C. Schelling, *Strategia konfliktu*, tłum. J. Stawiński, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 3–20.

nawet nieznaczne zwiększenie ryzyka jej użycia może mieć bardzo silny efekt odstraszający.

Odstraszanie różni się od obrony tym, że ma charakter psychologiczny i rozgrywa się w warstwie komunikacyjno-poznawczej, podczas gdy obrona ma głównie wymiar militarny<sup>70</sup>. Celem odstraszania jest wywołanie określonego efektu w umyśle przeciwnika. Dlatego włączenie odstraszania do strategii bezpieczeństwa stanowi poważne wyzwanie dla każdego państwa. Jak zauważa Thomas C. Schelling, istnieje poważna różnica między intelektualnymi zdolnościami do przeprowadzenia skutecznej operacji militarnej a wykorzystywaniem potencjalnej siły do osiągnięcia celów politycznych czy militarnych<sup>71</sup>. Państwo posługujące się odstraszaniem powinno w oparciu o przewidywany rozwój zagrożeń uwzględnić taki rozwój zasobów, aby uzyskać nie tylko zdolność do obrony, ale także możliwość efektywnego manipulowania kalkulacjami przeciwnika, dotyczącymi potencjalnych zysków i strat. Kiedy zajdzie konieczność wykorzystania posiadanych środków do rozwiązania kryzysu, zanim przerodzi się w wojnę, wymagane będą umiejętności znacznie szersze niż tylko wojskowe.

Koncepcja odstraszania ma swoje teoretyczne podstawy w teorii gier i związanej z nią teorii racjonalnego wyboru<sup>72</sup>. Obie pozwalają na analizowanie sytuacji konfliktowych, w których uczestnicy, dążąc do określonego celu, opierają swoje decyzje na kalkulacji potencjalnych zysków i strat, ryzyka związanego z podejmowaniem lub niepodejmowaniem działań oraz starają się przewidzieć ruchy przeciwnika. Sytuacja konfliktowa w tzw. modelu gry o sumie zerowej opiera się na założeniu, że przeciwnicy nie mają wspólnych interesów, a zysk jednego z graczy oznacza stratę drugiego. Natomiast w modelu gry o sumie niezerowej strony konfliktu zakładające istnienie dobra wspólnego nie muszą traktować zysku drugiej strony jako swojej straty. Pozwala im to na efektywniejsze zarządzanie sytuacją konfliktową i zwiększa szanse na uzyskanie zadowalającego wyniku. Nie będzie on co prawda maksymalnym zyskiem kosztem przeciwnika, ale minimalizuje ryzyko największej straty związanej z konfrontacją.

<sup>70</sup> Por. J.W. Spanier, *Games Nations Play*, Nelson and Sons, 1972, s. 121.

<sup>71</sup> T.C. Schelling, *Strategia konfliktu*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>72</sup> H. Kahn, I. Mann, *Game Theory*, RAND, Santa Monica, 1958; J.D. Williams, *Strateg doskonały. Wprowadzenie do teorii gier*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965; Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1998. Szerzej o teorii racjonalnego wyboru, patrz: M.E. Brown, O.R. Coté Jr., S.M. Lynn-Jones, S.E. Miller (red.), *Rational Choice and Security Studies: Stephen Walt and His Critics*, The MIT Press, Cambridge-London 2000; J. Czaputowicz, *Teorie...*, *op. cit.*, s. 128 i nast.

Pierwszy model można przedstawić na przykładzie gry w tchórze (*chicken game*), w której obie strony niczym kierowcy znajdują się na kursie kolizyjnym i zmierzają do nieuchronnego wypadku<sup>73</sup>. Założenie racjonalności sprawia, że w interesie każdego z kierowców jest zjechać na bok, aby uniknąć katastrofy. Pierwszy, który to zrobi, będzie jednak uznany za tchórze i poniesie porażkę, natomiast drugi wygra. Obawa przed porażką sprawia, że w interesie każdego z graczy jest wytrwać jak najdłużej, co wiąże się z dużym ryzykiem wypadku. Aby zmniejszyć to ryzyko i zwiększyć swoje szanse na zwycięstwo, każdy z nich może podejmować próby przekonania przeciwnika, aby pierwszy zszedł z kursu kolizyjnego. W takiej sytuacji działaniem całkowicie racjonalnym może być przejawianie nieracjonalnych zachowań (*rational irrationality*). Kierowca mógłby puścić kierownicę lub przekazać ją niedoświadczonemu pasażerowi, aby pokazać, że nie panuje nad pojazdem. Mimo takich prób zastraszenia przeciwnika na jego determinację może wpływać obawa, że pójdzie na ustępstwo będzie przejawem słabości i utratą twarzy, który osłabi jego pozycję negocjacyjną w innych sytuacjach konfliktowych. Przeciwnik może być także przekonany, że drugi gracz blefuje i wcale nie jest gotowy zaryzykować konfrontacji. W rezultacie żaden z graczy może nie pójść na ustępstwo. Dlatego myślenie w kategoriach gry o sumie zerowej i próby uzyskania maksymalnej korzyści kosztem drugiej strony związane jest z wysokim ryzykiem konfrontacji.

Inaczej gracze będą kalkulować w modelu gry o sumie niezerowej, określanej też jako gra mieszana, w której występują elementy konfliktu, ale również wspólne interesy. Model ten obrazuje tzw. dylemat więźnia (*prisoner's dilemma*), który można przedstawić na przykładzie dwóch podejrzanych, zamkniętych w oddzielnych celach, bez możliwości kontaktu. Obaj są podejrzani o udział w tym samym przestępstwie, ale prokurator nie ma na to wystarczających dowodów. Proponuje więc każdemu z nich współpracę. Jeżeli obaj będą milczeć, karą będzie tylko rok spędzony w więzieniu. Jeśli obaj będą zeznawać, obaj zostaną skazani na pięć lat więzienia. Jeżeli pierwszy z aresztowanych będzie zeznawać, a drugi milczeć, pierwszy wyjdzie na wolność, a drugi otrzyma wyrok dziesięciu lat więzienia. Kierując się kalkulacją zysków i strat i opierając się na założeniu, że przeciwnik również działa racjonalnie, żaden z graczy nie będzie milczał. Istnieje bowiem

<sup>73</sup> Gra w tchórze jest czasem błędnie przedstawiana jako model gry o sumie niezerowej, ponieważ w interesie obu graczy jest zejście z kursu kolizyjnego. Idea tej gry nie jest jednak dojście do porozumienia, tylko wygranie z przeciwnikiem i odniesienie zwycięstwa jego kosztem. Dlatego powinna być rozpatrywana jako model gry o sumie zerowej.

ryzyko, że drugi więzień zdecyduje się na współpracę, a wtedy ten, który milczał, otrzyma najwyższy wymiar kary. Aby uniknąć ryzyka najwyższej kary, lepiej zdecydować się zeznawać i otrzymać niemal gwarantowaną karę pięciu lat więzienia. Istnieje też niewielkie prawdopodobieństwo, że drugi więzień zachowa się nieracjonalnie i będzie milczał, a wtedy nagrodą za złożenie zeznań będzie wyjście na wolność. Kalkulacja oparta na założeniu racjonalności drugiego gracza uniemożliwia więc osiągnięcie najbardziej korzystnego rozwiązania dla obu stron, czyli kary roku więzienia. Takie rozwiązanie byłoby bardziej prawdopodobne, gdyby gracze mogli się ze sobą komunikować, uzgodnili wspólną strategię i odmówili współpracy z prokuratorem. Jednak możliwość komunikacji nie rozwiązuje całkiem tego dylematu. W praktyce każdy z graczy musiałby zakładać ryzyko, że drugi więzień zdecyduje się złamać porozumienie, aby osiągnąć maksymalną korzyść. Wtedy wyszedłby na wolność, a ten, który nie chciał zeznawać, zostałby skazany na dziesięć lat więzienia. Dylemat ten prowadzi do następujących wniosków. Racjonalni gracze, nie mając pewności co do ruchów rywala, będą się starali minimalizować ryzyko maksymalnej straty, ale nie uzyskają przez to najlepszego z dostępnych rozwiązań. Założenie, że wszyscy dążą do maksymalizowania zysków, uniemożliwia współpracę, która pozwoliłaby na uzyskanie najlepszego z dostępnych dla obu stron rozwiązań. Osiągnięcie najlepszego rozwiązania jest co prawda możliwe poprzez współpracę, ale nadużycie zaufania przez jedną ze stron może się wiązać z maksymalnymi kosztami dla drugiej.

W praktyce dylemat ten może pojawić się np., kiedy państwa rozwijają potencjał militarny, aby wzmocnić swoje bezpieczeństwo. Takie działania, zgodnie z tzw. dylematem bezpieczeństwa, mogą wywoływać poczucie zagrożenia u przeciwnika, który nie wie, czy zbrojenia mają na celu wzmocnienie zdolności obronnych, czy ofensywnych<sup>74</sup>. Obserwując wzrost potencjału rywala, drugi z graczy będzie zakładał czarny scenariusz i również zacznie się zbroić, co będzie prowadzić do wyścigu zbrojeń. Może również zdecydować się na atak prewencyjny, aby rozstrzygnąć konflikt na dogodnych dla siebie warunkach, dopóki ma na to jeszcze szansę. Wyjście z tej sytuacji mogłoby być możliwe dzięki zawarciu porozumienia w sprawie kontroli zbrojeń, które wymagałoby jednak zarówno komunikacji, jak i mechanizmów

<sup>74</sup> Dylemat bezpieczeństwa opisywał już Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej*. Jako kategorię politologiczną pojęcie to sformułował John J. Herz. Zob. J.J. Herz, *Idealist Internationalism and Security Dilemma*, „World Politics” 1950, nr 2, s. 157–180. Szerzej zob. K. Booth, N.J. Wheeler, *The Security Dilemma: Fear, Cooperation and Trust in World Politics*, Palgrave, Basingstoke–New York 2007.

weryfikacji i budowy zaufania, aby jedna strona nie przechrztyła drugiej. Mimo różnych zabezpieczeń nie uda się całkowicie wyeliminować ryzyka, że rywal będzie się zbroił po kryjomu, co może się okazać zgubne dla państwa, które pokładając zbyt wielkie nadzieje w rozbrojeniu, pozbyło się własnego potencjału.

Modele teorii gier znacznie się komplikują, kiedy zachodzi cały ciąg sytuacji, w których trzeba podejmować decyzje. Od tego, jakiego wyboru się dokona w jednej sytuacji, będzie zależała wiarygodność w oczach przeciwnika w kolejnej. Na potrzeby analizy takich sytuacji David Axelrod przeprowadził w latach 80. XX w. serię komputerowych pojedynków. Wykazały one, że najskuteczniejszą metodą jest zaproponowana przez Anatola Rapoport'a strategia *wet za wet* (*tit for tat*)<sup>75</sup>. W pierwszym ruchu należy zademonstrować gotowość do współpracy, natomiast w kolejnych trzeba naśladować ruchy przeciwnika. Jeżeli rywal odpowie gotowością do współpracy, należy również zademonstrować taką gotowość. Jeżeli wykona ruch agresywny, powinno się odpłacić mu w podobny sposób (*in kind*). Chociaż nazwa strategii wskazuje na konfrontacyjny charakter, ma ona charakter kooperacyjny, czyli jest nastawiona na współpracę. Jest pojednawcza, ponieważ pierwszy ruch jest pozytywny. Jest przejrzysta, ponieważ łatwo się domyślić kolejnych ruchów strony stosującej *wet za wet*. W reakcji na agresywny ruch rywala zakłada groźbę kary, ale zawsze uwzględnia możliwość podjęcia współpracy, jeśli druga strona jest na to gotowa. Taka strategia zwiększa szanse, że rywale zamiast dążyć do maksymalizacji zysków, np. z obawy o intencje drugiej strony, będą dążyć do kompromisu.

Główna krytyka teorii gier i teorii racjonalnego wyboru dotyczy założenia, że gracze są racjonalni, czyli wybierają najbardziej korzystne dla siebie rozwiązanie w danych okolicznościach<sup>76</sup>. Pojęcie racjonalności i jej kryteriów, chociaż względne, nie podważa samej teorii i jej użyteczności<sup>77</sup>. Badanie sytuacji konfliktowych dobrze się sprawdza przy założeniu, że racjonalny gracz próbuje wykorzystać szanse na wzmocnienie swojej pozycji w oparciu o analizę potencjalnych zysków i strat oraz kalkulacje dotyczące reakcji przeciwnika<sup>78</sup>. Nie

<sup>75</sup> Zob. A. Rapoport, A.M. Chammah, *Prisoner's Dilemma: A Study in Conflict and Cooperation*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1965.

<sup>76</sup> P.M. Morgan, *Deterrence. A Conceptual...*, *op. cit.*, s. 77 i nast.

<sup>77</sup> Więcej o racjonalności zob. R. Kleszcz, *Kryteria racjonalności*, „Filozofia nauki” 1996, nr 2, s. 121–133; G.T. Allison, P. Zelikow, *Essence of Decision: Explaining the Cuban Missile Crisis*, Pearson Technology Group (Longman), London 1999, s. 13 i nast.

<sup>78</sup> G.H. Snyder, *Deterrence and Power*, „The Journal of Conflict Resolution” 1960, nr 2, s. 163–178, s. 173.

zawsze musi dążyć do maksymalizacji zysków, czasami będzie gotów zaakceptować rozwiązania dostatecznie dobre. Nie odbiega to od zasad, którymi kierują się ludzie w swoich wyborach, kiedy decydują o losach rodziny, firmy, państwa czy swoich własnych.

Koncepcja odstraszania, wspierana analizą formalnych modeli sytuacji konfliktowych, może mieć istotne walory praktyczne. Po pierwsze, ułatwia ocenę ryzyka wynikającego z działań, które podejmowaliby w pełni racjonalni aktorzy, aby rozstrzygnąć spór na dogodnych warunkach. Po drugie, może np. pomóc w ustaleniu, czy strony konfliktu kierują się zasadą maksymalizacji zysków, czy może wybierają najlepsze z najgorszych rozwiązań. Korzystając z analiz przeszłych zachowań graczy, można także próbować ocenić ich zdolność do racjonalnych działań i, w oparciu o taką analizę, próbować przewidzieć ich kolejne ruchy w procesie negocjacji. Wszystko to może ułatwiać ocenę, jakie działania odstraszające należałoby podjąć, aby w najbardziej efektywny sposób wpłynąć na kalkulacje przeciwnika i zapobiec użyciu przez niego siły. Aby zwiększyć praktyczną użyteczność teorii, badacze i decydenci mogą dodatkowo posłużyć się koncepcją ograniczonej racjonalności<sup>79</sup>. Relacje między uczestnikami sytuacji konfliktowej można także uzupełniać badaniem kontekstu politycznego czy roli struktur państwowych i administracyjnych w procesie decyzyjnym, które mogą w różnym stopniu wpływać na dokonywane wybory. W wymiarze praktycznym założenie ograniczonej racjonalności przyczynia się do wzmocnienia wiarygodności odstraszania. Stwarza bowiem niepewność co do zachowania państwa stosującego odstraszanie i zwiększa ryzyko, że spełni ono swoje groźby. Ma to istotne znaczenie w przypadku zastosowania groźb, takich jak użycie broni nuklearnej, których spełnienie może wydawać się całkowicie nieracjonalne.

Teoria gier pozwala lepiej zrozumieć, jaką rolę odgrywa odstraszanie w sytuacji konfliktowej, której przebieg ma formę negocjacji (*bargaining*)<sup>80</sup>. Spory i negocjacje między państwami pozostają integralną cechą stosunków międzynarodowych. Czasem udaje się je rozwiązać za pomocą dyplomacji, nie eksponując różnic i nie prowadząc do ich upolitycznienia, ale niekiedy przybierają formę otwartego kryzysu<sup>81</sup>.

<sup>79</sup> Koncepcja ograniczonej racjonalności, patrz: H. Simon, *Rational Decision Making in Business Organizations*, Nobel Memorial Lecture, „American Economic Review”, wrzesień 1979, s. 493–513.

<sup>80</sup> G.H. Snyder, P. Diesing, *Conflict Among Nations. Bargaining, Decision Making and System Structure in International Crises*, Princeton University Press, Princeton 1977, s. 6 i nast.

<sup>81</sup> G.H. Snyder, P. Diesing, *Conflict...*, *op. cit.*, s. 8–9; 183–281; T.C. Schelling, *Arms and Influence*, Yale University Press, London 2008, s. 1–34, 69–78.

Za jego początek można uznać działanie jednego z państw, które próbuje doprowadzić do zmiany status quo, naruszając interesy innego państwa lub państw, które stawiają opór. Próbując osiągnąć swoje cele, obie strony posługują się groźbą użycia siły, czyli rodzajem przymusu (*coercion*). W przypadku gracza stosującego odstraszenie przymus ten ma charakter defensywny, a jego celem jest zmiana intencji potencjalnego agresora i zniechęcenie go do użycia siły. Posiadanie i demonstrowanie zdolności do obrony oraz nałożenia kosztów na rywala powinno go zniechęcić do próby maksymalizacji zysku, a przez to ułatwić wypracowanie kompromisowego zakończenia konfliktu. Gracza, który dąży do zmiany status quo, wyróżnia natomiast sposób działania polegający na stosowaniu groźby użycia siły w celu wymuszenia ustępstw (*compellence*). Przymus, który jest podstawą odstraszenia i ma sprawić, że działanie nie zostanie podjęte, należałoby więc odróżnić od wpływu (perswazji), którego celem jest wywołanie zmiany w zachowaniu przeciwnika<sup>82</sup>. Jak słusznie zauważa Raymond L. Garthoff, oba te wymiary oddziaływania dotyczą bardziej celów niż stosowanych narzędzi<sup>83</sup>. Dlatego wzmacnianie potencjału na potrzeby odstraszenia, chociaż z natury defensywne, może być postrzegane nie tylko jako wzmacnianie zdolności do obrony, ale również przygotowanie do działań ofensywnych, przyczyniając się do dylematu bezpieczeństwa.

Praktyczne stosowanie odstraszenia wymaga dokładnego rozpoznania natury sytuacji konfliktowej i świadomości, od jakich działań próbujemy odstraszyć przeciwnika, oraz w jaki sposób będzie chciał osiągnąć swoje cele, kiedy odstraszenie zawiedzie<sup>84</sup>. Państwa muszą też zdecydować, w jaki sposób posługiwać się groźbą użycia siły do obrony swoich interesów, a w jakich obszarach są gotowe pójść na ustępstwa. Kiedy kryzysu nie uda się rozwiązać i dojdzie do konfliktu militarnego, obie strony mogą go wciąż traktować jako formę negocjacji, rozumując klasycznie, że wojna jest kontynuacją polityki przy wykorzystaniu innych środków<sup>85</sup>. Nie musi jednak nią być jako zjawisko mające własną logikę, charakter i dynamikę oraz wymagający każdorazowej

<sup>82</sup> Więcej na temat perswazji zob. M. Deutsch, P.T. Coleman, *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, tłum. M. Cierpisz i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 144–165.

<sup>83</sup> Por. R.L. Garthoff, *Deterrence and the Revolution in Soviet Military Doctrine*, The Brookings Institution, Washington 1990, s. 8 i 14.

<sup>84</sup> Por. M.J. Mazarr i in., *What Deters and Why. Exploring Requirements for Effective Deterrence of Interstate Aggression*, RAND, Santa Monica 2018.

<sup>85</sup> C. von Clausewitz, *O wojnie...*, *op. cit.*, s. 22, 328.

weryfikacji związek z polityką. Dlatego lepiej odstraszać, niż zdać się na trudny do przewidzenia wynik konfrontacji militarnej.

Zdolność do rozwiązywania sytuacji konfliktowej jest związana w znacznym stopniu z potencjałem militarnym, gospodarczym i politycznym stron konfliktu. Przewaga może ułatwiać odstraszenie i wypracowanie kompromisu, ale nie gwarantuje, że spełni ono swoje zadanie. W historii jest wiele przykładów, kiedy nawet słabsze państwo decydowało się zaatakować silniejszego przeciwnika. Argentyna przeprowadziła np. atak na Falklandy/Malwiny w 1982 r., chociaż wyspy te były zamorskim terytorium Wielkiej Brytanii, dysponującej znacznie większym potencjałem militarnym, w tym bronią jądrową. Zdaniem Richarda Neda Lebowa odstraszenie najczęściej nie spełnia swojej roli, kiedy jedno z państw czuje się zagrożone niekorzystnymi zmianami w równowadze sił i decyduje się na podjęcie próby poprawienia swojej sytuacji<sup>86</sup>. Na decyzję o agresji wpływają kalkulacje, że jeżeli nie zdecyduje się na podjęcie zdecydowanych działań, nawet mimo wysokiego ryzyka kosztów, w późniejszym okresie równowaga sił może być jeszcze mniej korzystna, a koszty większe. Trudno jest także odstraszyć przywódców państw o słabych systemach politycznych, którzy dążą do wzmocnienia swojej pozycji wewnętrznej przez prowokowanie kryzysu na zewnątrz<sup>87</sup>. Czasem występują oba te czynniki jednocześnie.

Wiarygodność odstraszenia ma związek z wieloma różnymi czynnikami, przede wszystkim związanymi z psychologicznym charakterem tej formy oddziaływania<sup>88</sup>. Uwarunkowania psychologiczne w istotnym stopniu mogą utrudniać wzajemną komunikację i odczytywanie wysyłanych przez rywala sygnałów<sup>89</sup>. Każda ze stron może kierować się innym systemem wartości, co będzie utrudniało zdolność do oceny, jakich kosztów przeciwnik nie będzie w stanie zaakceptować. Obie strony będą się kierowały nie tylko strachem czy celami politycznymi odzwierciedlającymi interesy narodowe, ale także wartościami, które mają charakter subiektywny, takimi jak godność

<sup>86</sup> R.N. Lebow, *Between Peace and War: The Nature of International Crisis*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1981; *idem*, *The Deterrence Deadlock: Is There a Way Out?* w: R. Jervis, R.N. Lebow, J.G. Stein, *Psychology...*, *op. cit.*, s. 180; G.H. Snyder, P. Diesing, *Conflict...*, *op. cit.*, s. 340–418.

<sup>87</sup> Na takie przyczyny wojen wskazywał już św. Augustyn (354–430).

<sup>88</sup> R. Jervis, R.N. Lebow, J.G. Stein, *Psychology...*, *op. cit.*; P.K. Davis, *Toward Theory for Dissuasion (or Deterrence) by Denial: Using Simple Cognitive Models of the Adversary to Inform Strategy*, RAND, styczeń 2014; P.M. Morgan, *Deterrence*, *op. cit.*, s. 180–181, 152–193.

<sup>89</sup> Więcej o komunikacji w sytuacjach konfliktowych zob. M. Deutsch, P.T. Coleman, *Rozwiązywanie konfliktów*, *op. cit.*, s. 131–143.

i honor. W kręgach decyzyjnych może wystąpić syndrom grupowego myślenia, które ogranicza zdolność do krytycznej analizy i zwiększa ryzyko nieracjonalnych decyzji. Zdarza się również, że działania rywala są oceniane w oparciu o własne doświadczenia na zasadzie tzw. lustrzanego odbicia (*mirror imaging*), chociaż wywodzi się on z całkowicie odmiennego kręgu kulturowego i ma inny bagaż doświadczeń historycznych.

Skuteczność odstraszania i zdolność do rozwiązania sytuacji konfliktowej będzie również uzależniona od procesu podejmowania decyzji i od roli, jaką w nim odgrywają przywódcy oraz instytucje. W historii nie brakuje przykładów przywódców, którzy cierpieli na choroby psychiczne, depresję lub zaburzenia osobowości. W skrajnych przypadkach strona broniąca status quo będzie musiała uwzględnić, że ma do czynienia z nieracjonalnym i nieprzewidywalnym oponentem. Nawet pomijając skrajne przypadki, konieczne jest uwzględnienie, że decydenci będą działali w warunkach silnego stresu, a ich ocena ryzyka i gotowość do ponoszenia kosztów będzie miała charakter indywidualny. Dlatego w czasie zimnej wojny sporo wysiłku włożono w analizy tego, jak odstraszanie może wpływać na sowieckich przywódców i jak zareagują na groźby, które są elementem odstraszania. Równocześnie zakładano, że decyzje rzadko są podejmowane jednoosobowo i stanowią zazwyczaj element szerszego procesu, w który zaangażowane są różne instytucje państwa. Instytucjonalizacja procesu decyzyjnego może obniżać skłonność do ryzyka w sytuacjach kryzysowych. Taka zasada będzie prawdopodobnie obowiązywała w systemach zarówno demokratycznych, jak i autokratycznych, ponieważ przywódcy muszą polegać na wsparciu administracji i grup interesów. W sytuacji kryzysu, kiedy czas na podjęcie decyzji zostaje skrócony, może występować tendencja do zawężania kręgów decyzyjnych. Wzrasta wtedy ryzyko, że wąskie grono decydentów ulegnie syndromowi myślenia grupowego i pojedyncze głosy rozsądku będą ignorowane. Trafna diagnoza dotycząca struktur decyzyjnych rywala będzie więc niezbędna do zastosowania teorii odstraszania w praktyce poprzez dobór optymalnych narzędzi wpływania na kalkulacje decydentów. W tym celu pomocna może być decyzyjna teoria administracji i analiza procesów decyzyjnych w ramach instytucji, która uwzględni relacje między decydentami, istnienie grup interesów i ich motywacje<sup>90</sup>.

Wyzwaniem dla teoretyków i praktyków zajmujących się odstraszaniem jest stwierdzenie, czy próba wpływania na kalkulacje rywala

<sup>90</sup> Zob. np. G.T. Allison, P. Zelikow, *Essence of Decision...*, *op. cit.*, s. 143 i nast.

jest skuteczna<sup>91</sup>. O ile można stwierdzić, że odstraszanie zawiodło, ponieważ doszło do agresji, niezwykle trudno jest wskazać, że jej brak był wynikiem działań odstraszających. Po pierwsze, państwo stosujące groźby użycia siły mogło blefować i wcale nie zamierzało odwoływać się do siły militarnej. Po drugie, nawet jeżeli zamierzało jej użyć i zrezygnowało z tych planów, to na ostateczną decyzję mogły wpłynąć czynniki niezwiązane z odstraszaniem. Skoro nie da się udowodnić, że odstraszanie działa, Alexander George i Richard Smoke postanowili zbadać, w jaki sposób agresor kalkuluje ryzyko i kiedy podejmuje decyzję o użyciu siły<sup>92</sup>. Na tej podstawie można było wyciągnąć wnioski, jakie działania w ramach odstraszania należy podejmować, aby zminimalizować ryzyko konfliktu. Badacze stwierdzili, że zdeterminowany przeciwnik wykorzystuje jedną z trzech strategii do przezwyciężenia oporu strony, która jest gotowa bronić status quo i stosuje odstraszanie. W pierwszym przypadku agresor wykorzystuje pojawiającą się okazję i podejmuje atak tam, gdzie przeciwnik najmniej się tego spodziewa. Metodą faktów dokonanych (*fait accompli*) doprowadza do sytuacji, w której przeciwnik sam musiałby podjąć decyzję o ataku, aby przywrócić status quo. Działanie takie jest oparte na przekonaniu, że ryzyko związane z agresją daje się kontrolować. Odstraszanie nie spełnia swojej roli, ponieważ przeciwnik wykorzystuje dogodną okazję, aby osiągnąć swój cel w sposób, który zminimalizuje ryzyko i wysokość poniesionych kosztów.

Drugą strategią jest zastosowanie metody małych kroków (*limited probe*), polegającej na testowaniu reakcji rywala przez podejmowanie działań, z których można się wycofać. W przypadku braku zdecydowanej reakcji podjęte działania zostają utrwalane, a agresor podejmuje kolejne kroki, zmierzające do zmiany status quo. Zazwyczaj na którymś etapie źle ocenia determinację obrońcy i dochodzi do konfliktu. Do wyboru takiej opcji skłania agresora zazwyczaj kalkulacja, że determinacja obrońców jest niejasna, a ryzyko związane z działaniem jest możliwe do kontrolowania.

<sup>91</sup> Zob. R. Jervis, R.N. Lebow, J.G. Stein, *Psychology...*, *op. cit.*; R.N. Lebow, J.G. Stein, *When Does Deterrence Succeed and How Do We Know?*, Canadian Institute for International Peace and Security, Ottawa 1990; B.M. Russett, *The Calculus of Deterrence*, „The Journal of Conflict Resolution” 1963, nr 2, s. 97–109; P. Huth, B.M. Russett, *What Makes Deterrence Work? Cases from 1900 to 1980*, „World Politics” 1984, nr 4, s. 496–526.

<sup>92</sup> A.L. George, R. Smoke, *Deterrence in American...*, *op. cit.*, s. 64, 534–547. Zob. też P.M. Morgan (red.), *Deterrence. A Conceptual...*, *op. cit.*, s. 38; J.W. Knopf, *Three Items in One: Deterrence as Concept, Research Program and Political Issue*, w: T.V. Paul, P.M. Morgan, J.J. Wirtz, *Complex...*, *op. cit.*, s. 48.

Trzecim sposobem jest wywieranie kontrolowanej presji (*controlled pressure*) poprzez zwiększanie ryzyka konfliktu, tak aby rywal pod naciskiem opinii publicznej lub kalkulacji związanych z groźbą konfrontacji dokonał ustępstw. W takiej sytuacji agresor podejmuje działania, które są określane jako balansowanie na krawędzi (*brinkmanship*). Agresor decyduje się na takie rozwiązanie, kiedy uzna, że strona broniąca status quo jest zdeterminowana, ale nie ma wystarczających zdolności do podjęcia konfrontacji.

W oparciu o analizę działań obu stron można więc wyodrębnić cztery główne zasady, które powinny być spełnione, aby zminimalizować ryzyko agresji:

– **Po pierwsze, odstraszący musi określić swoje interesy, których jest gotów bronić.**

– **Po drugie, musi zasygnalizować potencjalnemu agresorowi te interesy oraz konsekwencje, jakie będzie miała próba ich naruszenia.**

– **Po trzecie, konieczne jest posiadanie odpowiednich zdolności do obrony interesów i zrealizowania gróźb.**

– **Po czwarte, niezbędne jest zademonstrowanie gotowości do spełnienia gróźb i użycia zdolności w obronie interesów.**

Abz zasady te zastosować w praktyce, konieczna jest zdolność do oceny, w jaki sposób druga strona interpretuje status quo, jakie są jej intencje, determinacja do osiągnięcia celów, wysokość akceptowanych kosztów, a także potencjału oraz taktyki, które może wykorzystać. Strona odstrasząca powinna mieć jak największą liczbę wiarygodnych opcji działania, aby komplikować kalkulacje przeciwnika i zneutralizować jego strategię. Przykładem może być np. zdolność do prowadzenia wojny ograniczonej, która pozwala na zawężenie konfliktu do wyznaczonych celów, np. przywrócenia integralności terytorialnej<sup>93</sup>. W niektórych sytuacjach odwołanie się do możliwości prowadzenia takiego konfliktu i osiągnięcia zakładanych celów byłoby bardziej wiarygodne niż np. groźba użycia broni jądrowej do ukarania agresora lub pokonania go w konflikcie na dużą skalę.

Odstraszący powinien demonstrować wolę i determinację do obrony zagrożonych interesów poprzez czytelne komunikaty, które zmniejszą ryzyko błędnej interpretacji. W ten sposób dostarczy przeciwnikowi informacji, których brak jest jedną z częstszych przyczyn niezdolności do przeprowadzenia kalkulacji koniecznych do podjęcia

<sup>93</sup> J.W. Spanier, *Games...*, *op. cit.*, s. 159–171. Wojna ograniczona może być czasem traktowana jako synonim wojny lokalnej. Zob. G.H. Wardak, G.H. Turbiville (red.), *Voroshilov Lectures. Materials from the Soviet General Staff Academy*, National Defense University Press, Washington 1989, s. 75–78.

optymalnej decyzji<sup>94</sup>. Przykładem takiego rodzaju komunikacji może być wysłanie listu przez prezydenta USA George'a H.W. Busha do irackiego przywódcy Saddama Husajna przed amerykańskim atakiem na Irak w 1991 r. z ostrzeżeniem, że iracki reżim „zapłaci straszliwą cenę za użycie broni chemicznej lub biologicznej”<sup>95</sup>. Jeżeli państwo jest odpowiednio przygotowane, decydent będzie miał do wyboru różnorodne narzędzia do formułowania przekazów wpływających na wiarygodność odstraszania. Zorganizowanie ćwiczeń wojskowych lub częściowej mobilizacji będzie wskazywać na determinację i gotowość użycia siły w samoobronie. W celu wzmocnienia wiarygodności odstraszania w ramach sojuszu przywódca państwa silniejszego może złożyć demonstracyjną wizytę u sojusznika, któremu oferowane są gwarancje bezpieczeństwa. Dodatkowym sygnałem będzie podpisanie deklaracji o współpracy w obszarze bezpieczeństwa, która nakłada dodatkowe zobowiązanie polityczne na silniejszego sojusznika i groźbę kosztów, jeśli nie zostaną one spełnione. Oba państwa mogą zorganizować ćwiczenia wojskowe i w taki sposób rozmieścić siły, aby zwiększyć ryzyko dla agresora i wpłynąć na jego kalkulację zysków i strat.

Niektórzy badacze wskazują, że potencjalny agresor będzie zwracał uwagę przede wszystkim na czynniki strategiczne, polityczne, ekonomiczne i ideologiczne, które definiują interesy, a nie na retorykę czy inne rodzaje komunikacji<sup>96</sup>. Nie zawsze jednak w sytuacji konfliktowej agresor ma z góry założony plan. Często zachowuje się w sposób oportunistyczny i podejmuje decyzję o ataku dopiero, kiedy na podstawie oceny zachowań przeciwnika uzna, że ryzyko i koszty działań są do zaakceptowania. Dlatego wyraźne komunikowanie intencji i determinacji do obrony i nałożenia kosztów na agresora pozostaje jednym z warunków efektywnego odstraszania.

Należy jednocześnie pamiętać, że odstraszanie militarne jest tylko jednym z rodzajów oddziaływania w sytuacji konfliktowej i rzadko prowadzi do jej rozwiązania. Dlatego nie powinno funkcjonować jako samodzielna strategia<sup>97</sup>. Nawet jeśli uda się powstrzymać agresora od pewnego rodzaju działań, to trudno zmienić jego hierarchię wartości i determinację do poprawienia swojej sytuacji. Zdeterminowany opo-

<sup>94</sup> P.K. Davis, *Toward...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>95</sup> *Text of Bush's Letter to Saddam Hussein*, „Los Angeles Times”, 13 stycznia 1991 r.

<sup>96</sup> A.L. George. R. Smoke, *Deterrence in American...*, *op. cit.*, s. 560–561; P.M. Morgan, *Deterrence: A Conceptual...*, *op. cit.*, s. 141.

<sup>97</sup> L. Freedman, *Deterrence*, *op. cit.*, s. 4; R.N. Lebow, *The Deterrence Deadlock...*, *op. cit.*, s. 180–202; *idem*, *Deterrence and Reassurance: Lessons From the Cold War*, „Global Dialog” 2001, s. 119–132.

ment poszuka więc innych sposobów na osiągnięcie celu, aby zminimalizować ryzyka związane z groźbami, które stosuje odstraszający. Aby uniknąć konfrontacji, niezbędne mogą być działania, które zwiększą poczucie satysfakcji potencjalnego agresora ze status quo. Łącząc odstraszanie z ofertą korzyści dla rywala, np. w postaci oferty pomocy ekonomicznej, można wpłynąć na kalkulacje dotyczące potencjalnych zysków i strat. Dlatego w wymiarze teoretycznym odstraszanie może być uzupełnione teorią wpływu, która wskazuje, jak poprzez połączenie gróźb i zachęt można zmniejszać prawdopodobieństwo konfrontacji militarnej<sup>98</sup>. Taka teoria powinna ułatwić rozróżnienie między zachętami a ustępstwami i próbą obłaskawienia przeciwnika (*appeasement*), co może go zachęcać do próby maksymalizacji zysku, wysuwania kolejnych żądań, a nawet do agresji.

## Rodzaje odstraszania

Zgodnie z rozróżnieniem zaproponowanym przez Glenna H. Snydera odstraszanie można podzielić na dwa (niewykluczające się wzajemnie) podstawowe typy ze względu na różny mechanizm wpływania na kalkulacje dotyczące kosztów:

- **odstraszanie przez pozbawianie korzyści** (*by denial*)
- **odstraszanie przez karę** (*by punishment*)<sup>99</sup>.

Odstraszanie poprzez pozbawienie korzyści ma związek ze zdolnością do obrony, która może utrudnić lub uniemożliwić potencjalnemu napastnikowi osiągnięcie założonych celów, np. poprzez zajęcie części terytorium<sup>100</sup>. Zgodnie z zasadą, że do pokonania przeciwnika potrzebne są siły militarne o odpowiedniej wielkości, decydująca w tym rodzaju odstraszania będzie przede wszystkim ilość wojsk, zdolność do ich szybkiej koncentracji w miejscu ataku, rodzaj uzbrojenia, infrastruktura obronna etc. Odstraszanie przez pozbawienie korzyści obejmuje także całą gamę działań pozamilitarnych, np. rozwój obrony cywilnej, ochronę infrastruktury krytycznej, bezpieczeństwo informacyjne czy odporność instytucji państwowych na różne formy oddziaływania, także asymetryczne. Efektywność obrony można zwiększyć poprzez skoordynowane działania struktur rządowych

<sup>98</sup> P.K. Davis, *Toward...*, *op. cit.*, s. 1.

<sup>99</sup> G.H. Snyder, *Deterrence by Denial...*, *op. cit.*; *idem*, *Deterrence and Defence...*, *op. cit.*; *idem*, *Deterrence and Power*, *op. cit.*

<sup>100</sup> Zob. J.J. Mearsheimer, *Precision-Guided Munitions and Conventional Deterrence*, „Survival” 1979, nr 2, s. 68–76; L. Freedman, *The Strategy...*, *op. cit.*, s. 214 i nast.

(*whole of a government approach*) czy zintegrowane wykorzystanie zasobów militarnych i cywilnych państwa w ramach doktryny totalnej obrony. Odpowiednie zdolności wojskowe i cywilne są niezbędne do opierania się działaniom poniżej progu otwartej wojny. Mogą utrudnić przeciwnikowi posługiwanie się groźbą użycia siły czy przeprowadzenie operacji ofensywnej przez zaskoczenie, a gdyby do niej doszło, stworzą groźbę kosztownego, długotrwałego konfliktu na wyczerpanie. Istotną rolę w zwiększaniu zdolności do obrony i odstraszania przez pozbawianie korzyści odegrała w XX w. „rewolucja w dziedzinie wojskowości” (*revolution in military affairs* – RMA), w tym rozwój środków rozpoznania i precyzyjnie naprowadzanej amunicji, umożliwiającej atakowanie sił przeciwnika z dużej odległości. Wykorzystanie nowoczesnych technologii oraz kreatywnej doktryny i taktyki pozwoliło na znaczne zwiększenie efektywności siły militarnej. Dzięki możliwości zaatakowania ośrodków dowodzenia przeciwnika czy jego zaplecza logistycznego można go było pozbawić przewagi wynikającej z zaskoczenia, manewrowości wojsk i koncentracji potencjału w miejscu o kluczowym znaczeniu dla powodzenia ofensywy.

W czasie zimnej wojny ten rodzaj odstraszania, stosowany przez USA i NATO, był wsparty groźbą użycia taktycznej broni nuklearnej, która miała zniwelować przewagę potencjału konwencjonalnego państw Układu Warszawskiego. Siły konwencjonalne Sojuszu o odpowiedniej wielkości i rozmieszczeniu również miały spowodować, że przeciwnik nie będzie mógł liczyć na szybkie zwycięstwo małym kosztem, co zmuszałoby go do użycia większych sił i zwiększało ryzyko, że Sojusz użyje broni jądrowej. Chociaż początkowo miałyby ona służyć jedynie do niszczenia atakujących sił przeciwnika i utrudniania mu ofensywy, wykorzystanie taktycznej broni nuklearnej drastycznie zwiększało ryzyko, że dojdzie do eskalacji konfliktu nuklearnego, w którym zagrożone będą terytoria głównych mocarstw. Odstraszanie przez pozbawienie korzyści w strategii NATO było więc bezpośrednio związane z jego drugim rodzajem.

Odstraszanie przez karę polega na groźbie zadania agresorowi strat, które przekroczą spodziewane zyski z użycia siły. Ten rodzaj odstraszania jest przede wszystkim związany z rozwojem broni nuklearnej i środków jej przenoszenia (bombowców i pocisków balistycznych), które stwarzają możliwość zaatakowania terytorium przeciwnika i zagrożenia najcenniejszym dla agresora wartościami, w tym zdolności do przetrwania władzy lub całego państwa. Zagrożenie tego rodzaju można stworzyć przez groźbę ataku np. na ośrodki przemysłowe i miejskie, czyli cele o największej wartości (*countervalue*) lub na ośrodki

dowodzenia i potencjał militarny, czyli cele wojskowe (*counterforce*). W czasie zimnej wojny odstraszenie przez karę zakładało posiadanie przez USA możliwości zadania Związkowi Sowieckiemu strat nie do zaakceptowania, które szacowano na jedną czwartą populacji i połowę potencjału przemysłowego<sup>101</sup>. Wielka Brytania i Francja, dysponujące mniejszym potencjałem nuklearnym, musiały opierać swoje strategię na groźbie kontrataku na ośrodki miejskie. Oba państwa, starając się zmaksymalizować wiarygodność groźby, zakładały możliwość zniszczenia co najmniej kilku dużych miast Związku Sowieckiego, w tym Moskwy i Leningradu (Sankt Petersburga), które miały istotne znaczenie psychologiczne dla Rosjan. Do odstraszenia przez karę można także zaliczyć groźbę sankcji gospodarczych, które w skrajnym przypadku mogą doprowadzić do recesji gospodarczej i zdestabilizowania państwa. Chociaż eksperci spierają się o skuteczność sankcji, nie musi to podważać ich waloru odstrasżającego<sup>102</sup>.

Odstraszenie można także podzielić na różne typy ze względu na rodzaj zagrożenia, które ma powstrzymać. Zdaniem Stephena L. Quackenbusha **odstraszenie ogólne** (*general*) zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ od niego zależy, czy dojdzie do kryzysu, w którym konieczne jest sięgnięcie po inne rodzaje odstrasżania<sup>103</sup>. Taki rodzaj oddziaływania nie jest związany z konkretnym zagrożeniem. Państwo lub sojusz utrzymuje odpowiedni potencjał na wypadek, gdyby zagrożenie miało się zmaterializować w przyszłości. Elementem takiego odstrasżania mogą być więc decyzje o inwestowaniu w różne rodzaje uzbrojenia, utrzymywanie odpowiedniej struktury sił, a także rozwijanie potencjału przemysłowego, technologicznego i gospodarczego, który umożliwi prowadzenie działań wojennych w celu obrony, kontrataku i nałożenia kosztów na agresora. Istotne może być też demonstrowanie gotowości do użycia sił zbrojnych i ponoszenia związanych z tym kosztów, co będzie sygnalizować determinację do obrony swoich interesów. Elementem odstrasżania ogólnego będzie wzmacnianie sojuszy i organizacji międzynarodowych, które w sytuacji zagrożenia

<sup>101</sup> L. Freedman, *The Strategy...*, *op. cit.*, s. 170.

<sup>102</sup> Zob. R.A. Pape, *Why Economic Sanctions Do Not Work*, „International Security” 1997, nr 2, s. 90–137.

<sup>103</sup> S.L. Quackenbush, *General Deterrence and International Conflict: Testing Perfect Deterrence Theory*, „International Interactions” 2010, nr 36, s. 60–85; *idem*, *Understanding General Deterrence. Theory and Application*, Palgrave Macmillan, New York 2011. Zob. też P.M. Morgan, *Deterrence: A Conceptual...*, *op. cit.*, s. 40–43; *idem*, *Saving Face for the Sake of the Deterrence*, w: R. Jervis, R.N. Lebow, J.G. Stein, *Psychology...*, *op. cit.*, s. 136.

mogą udzielić wsparcia stronie broniącej status quo i stworzyć groźbę zwiększenia kosztów po stronie agresora.

**Odstraszanie natychmiastowe lub bezpośrednie** (*immediate*) to próba zniechęcenia określonego przeciwnika do użycia siły, najczęściej w sytuacji rozwijającego się kryzysu<sup>104</sup>. W takim przypadku strona odstraszająca będzie musiała polegać na już posiadanych zdolnościach i wiarygodności swoich sojuszy. Jeżeli zostanie zaatakowana, będzie mogła podjąć próbę odstraszania kolejnych zagrożeń w trakcie toczącego się konfliktu. Zdaniem Lawrence'a Freedmana w czasie konfliktu może zachodzić dodatkowo **odstraszanie ograniczone** (*narrow*), którego celem jest zniechęcenie drugiej strony do użycia konkretnego rodzaju uzbrojenia, np. broni chemicznej lub nuklearnej<sup>105</sup>.

Jeżeli państwo stosuje odstraszanie w celu obrony własnego terytorium lub innych interesów narodowych, badacze stosują określenie **odstraszanie centralne** (*central*)<sup>106</sup>. Taki rodzaj odstraszania zachodził w czasie zimnej wojny między USA a ZSRR. Kiedy państwo silniejsze (opiekun, obrońca) posługuje się groźbą użycia siły w celu obrony słabszego sojusznika (protegowany) lub sojuszników, zachodzi **odstraszanie rozszerzone** (*extended*)<sup>107</sup>. Przykładem tego rodzaju oddziaływania są gwarancje Stanów Zjednoczonych dla pozostałych państw członkowskich NATO, Republiki Korei czy Japonii. W ramach odstraszania rozszerzonego można zastosować odstraszanie zarówno poprzez pozbawianie korzyści, jak i poprzez karę. Państwo, które stosuje odstraszanie rozszerzone, może na jego potrzeby wykorzystywać cały swój potencjał polityczny, gospodarczy i militarny, w tym nuklearny. Wiarygodność gróźb związanych z odstraszaniem agresji na sojuszników będzie jednak niższa niż w przypadku odstraszania ataku na własne terytorium. Gotowość do użycia poszczególnych elementów potęgi, zwłaszcza broni nuklearnej, będzie uzależniona od głębi interesów, jakie łączą silniejsze państwo z sojusznikami<sup>108</sup>. Interesy mogą być wynikiem więzi kulturowych, politycznych i gospodarczych oraz wspólnej wizji porządku międzynarodowego. Im głębsze są takie więzi, tym pod większą presją znalazłoby się państwo udzielające gwarancji bezpieczeństwa, aby się wywiązać ze swoich zobowiązań. Agresor

<sup>104</sup> P.M. Morgan, *Deterrence: A Conceptual...*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>105</sup> L. Freedman, *Deterrence*, *op. cit.*, s. 33.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 34–36.

<sup>107</sup> *Extended Deterrence*, Center for Strategic and International Studies, Washington D.C., 28 marca 1984 r., [www.cia.gov](http://www.cia.gov). Określeń „opiekun”, „obrońca”, „protegowany” używam za: A. Dybczyński, *Sojusze międzynarodowe*, *op. cit.*, s. 141 i 143.

<sup>108</sup> B.M. Russett, *The Calculus of Deterrence*, *op. cit.*, s. 97–109.

będzie zazwyczaj próbował odstraszyć takie państwo od udzielenia wsparcia zaatakowanemu sojusznikowi. Może np. zagrozić, że przystąpienie do obrony będzie się wiązało z większym ryzykiem i kosztami niż niepodjęcie takich działań. Jednym ze sposobów na zmniejszenie ryzyka, że sojusz zostanie skutecznie rozbity, jest tworzenie mechanizmów polityczno-wojskowych, które prowadzą do uwikłania silniejszego sojusznika w konflikt i wymuszają pewien rodzaj automatycznej odpowiedzi na agresję<sup>109</sup>.

W rozróżnieniu między strategią, która zakłada rozwój środków jedynie na potrzeby odstraszenia, a taką, która umożliwia też wymuszanie ustępstw, pomocne jest określenie **odstraszenie minimalne** (*minimum deterrence*)<sup>110</sup>. Ten rodzaj odstraszenia nuklearnego zakłada, że odstraszący powinien mieć potencjał na najniższym możliwym poziomie, który zapewni zdolność do przeprowadzenia kontrataku i zadania przeciwnikowi strat przewyższających spodziewane zyski z agresji. Nie rozwija natomiast potencjału, który pozwalałby np. na przeprowadzenie ataku wyprzedzającego na przeciwnika i zmuszenie go do kapitulacji lub wymuszenie rozejmu na dogodnych dla siebie warunkach. Wyzwanie, przed jakim stoją państwa stosujące ten rodzaj odstraszenia, związane jest z zapewnieniem bezpieczeństwa niewielkim siłom nuklearnym, aby nie można ich było zniszczyć w ataku przez zaskoczenie. Dlatego główna część lub cały potencjał odstraszenia umieszczany jest zazwyczaj na okrętach podwodnych, które są trudne do wykrycia i zniszczenia.

Określenie **odstraszenie dostosowane** (*tailored deterrence*) odzwierciedla konieczność stosowania różnych elementów siły w odniesieniu do różnych przeciwników i trudnych do przewidzenia zagrożeń. Taki rodzaj odstraszenia musi uwzględniać rozwój narzędzi, które będzie można szybko dostosować do zmieniającej się sytuacji oraz charakteru zagrożeń. Po zakończeniu zimnej wojny i odejściu przez USA i NATO od polityki odstraszenia ZSRR użyteczność odstraszenia była analizowana głównie pod kątem dostosowania narzędzi polityczno-wojskowych do zagrożeń terrorystycznych lub ze strony państw próbujących zdobyć broń masowego rażenia, takich jak Iran

<sup>109</sup> Więcej na ten temat w dalszej części rozdziału poświęconej odstraszeniu w ramach sojuszu.

<sup>110</sup> L. Freedman, *The Evolution of Nuclear Strategy*, International Institute for Strategic Studies, 1989, s. 207; H.M. Kristensen, R.S. Norris, I. Oelrich, *From Counterforce to Minimal Deterrence: A New Nuclear Policy on the Path Toward Eliminating Nuclear Weapons*, Federation of American Scientists/Natural Resources Defense Council, Washington D.C. 2009.

i Korea Północna<sup>111</sup>. W celu dopasowania różnych elementów siły do konkretnego zagrożenia konieczna jest dokładna analiza motywów, systemu wartości, celów czy skłonności do ryzyka potencjalnego agresora. W praktyce sporym wyzwaniem będzie wpływanie na kalkulacje organizacji terrorystycznych ze względu na determinację ich członków do poświęcenia życia dla zamierzonego celu, a także brak atrybutów państwa, którym można zagrozić. Mimo to Izrael podejmuje np. próby odstraszania terrorystów przez niszczenie ich domów, uderzając w wartości związane z bezpieczeństwem rodziny, co budzi ogromne kontrowersje, ale ma wyraźnie charakter odstraszania przez karę<sup>112</sup>. Zdaniem Matthew Kroeniga i Barry'ego Pavela w przypadku terrorystów skuteczniejsze może być odstraszanie przez pozbawianie korzyści, czyli podejmowanie działań, które zmniejszając szanse na osiągnięcie zamierzonych celów, mogą zniechęcać terrorystów do przeprowadzenia ataku<sup>113</sup>. Zakładając, że celem terrorystów jest osiągnięcie celu, np. zastraszenie przeciwnika za wszelką cenę, ograniczenie jego zdolności do realizacji tego celu rzeczywiście może być skuteczniejsze niż groźba kary. W środowisku eksperckim nie ustaje debata związana ze zdolnością do odstraszania takich zagrożeń<sup>114</sup>. Ponieważ skuteczność takiego odstraszania wydaje się dość ograniczona, w celu zmniejszenia ryzyka zamachu terrorystycznego niektóre państwa rozwijają zdolności do podjęcia działań wyprzedzających poza własnym terytorium.

Wyodrębnić można też **odstraszanie kolektywne** (*collective deterrence*). Ten rodzaj odstraszania zachodzi w ramach organizacji kolektywnego bezpieczeństwa, takich jak ONZ, które mają zapewnić ochronę wszystkim członkom, niezależnie od ich politycznej różnorodności<sup>115</sup>. Organizacje mogą odstraszать swoich członków od podejmowania działań niezgodnych z obowiązującymi normami. Złamanie uzgodnionych norm powinno

<sup>111</sup> Zob. D.S. Yost, *NATO and Tailored Deterrence: Key Workshop Findings in 2007–2008*, „Strategic Insights”, wrzesień 2009, nr 4; S.P. Larkin, *Cracks in the New Jar: The Limits of Tailored Deterrence*, Strategy Research Project, U.S. Army War College, 2011; M.E. Bunn, *Can Deterrence Be Tailored?*, „Strategic Forum” 2007, nr 225, s. 1–8.

<sup>112</sup> A. Hass, *Does Destroying the Homes of Palestinian Attackers Deter Others?*, „Haaretz”, 9 grudnia 2015 r.

<sup>113</sup> M. Kroenig, B. Pavel, *How to Deter Terrorism*, „The Washington Quarterly” 2012, s. 21–36.

<sup>114</sup> Zob. R.F. Trager, D.P. Zagorcheva, *Deterring Terrorism: It Can Be Done*, „International Security” 2005/2006, nr 3, s. 127–183.

<sup>115</sup> P.M. Morgan, *The State of Deterrence in International Politics Today*, „Contemporary Security Policy” 2012, nr 1, s. 85–107.

tworzyć groźbę kosztów politycznych, sankcji gospodarczych lub użycia innych rodzajów siły przez członków organizacji. Przynależność do organizacji międzynarodowych podnosi koszty związane z łamaniem ustalonych zasad, ale może być niewystarczająca, aby zniechęcić poszczególne państwa do posługiwania się siłą militarną w celu agresji, jeśli uznają, że jest to niezbędne do obrony ich żywotnych interesów.

## Odstraszenie w wybranych teoriach stosunków międzynarodowych<sup>116</sup>

Koncepcja odstraszenia jest bezpośrednio związana z realistyczną teorią stosunków międzynarodowych<sup>117</sup>. Prekursor realizmu Thomas Hobbes wskazywał, że w tzw. stanie natury ludzie walczą o przetrwanie i są gotowi wzmacniać swoje bezpieczeństwo kosztem innych<sup>118</sup>. Dlatego stosunki między ludźmi miałyby naturę destrukcyjnie anarchiczną, gdyby nie została wprowadzona groźba użycia siły przez państwo wobec tych, którzy nie respektują przyjętych zasad. Porządek w państwie jest więc utrzymywany poprzez odstraszenie oparte na groźbie kary, ale w stosunkach międzynarodowych nie ma władzy nadrzędnej, która poprzez wiarygodną groźbę użycia siły mogłaby wymuszać respektowanie ogólnie przyjętych norm. Nawet jeżeli niektóre państwa chciałyby taką rolę przypisać ONZ, to posługiwanie się groźbą wymaga konsensusu przynajmniej w gronie głównych mocarstw, co ze względu na różnice ich interesów zdarza się dość rzadko<sup>119</sup>. Nawet jeśli organizacja zdecyduje się na działanie, najczęściej robi to dopiero w reakcji na kryzys, kiedy dla ofiary agresji jest już za późno. W efekcie państwa muszą polegać na własnych zdolnościach (*self-help*), aby chronić swoje najważniejsze

<sup>116</sup> W tym miejscu określenie teorii odnosi się do paradygmatu. Różnicę między teorią a paradygmatem wyjaśnia np. A. Dybczyński, *Sojusze międzynarodowe, op. cit.*, s. 30 i nast.

<sup>117</sup> Głównymi przedstawicielami nurtu realistycznego są Thomas Hobbes, Niccolò Machiavelli, Hans Morgenthau, E.H. Carr, Kenneth Waltz, John Mearsheimer czy Henry Kissinger. Zob. np. T. Hobbes, *Lewiatan, op. cit.*; N. Machiavelli, *Księżę*, tłum. W. Rzymowski, Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2017; H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Difin, Warszawa 2010; K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010; *idem, Man, the State, and War*, Columbia University Press, 1959. Literatura dotycząca realizmu jest tak bogata, że przywoływanie wszystkich najważniejszych prac byłoby niepraktyczne. Pełniejszą bibliografię zawiera m.in. praca: J. Czapotowicz, *Teorie...*, *op. cit.*

<sup>118</sup> T. Hobbes, *Lewiatan, op. cit.*, s. 211–212, 353.

<sup>119</sup> Więcej na ten temat w dalszej części rozdziału.

interesy. W takim środowisku potęga i siła mają centralne znaczenie. Agresor może ją wykorzystać do próby osiągnięcia swoich celów kosztem innych państw, natomiast obrońcy daje szansę na odstraszanie potencjalnego napastnika, a gdy odstraszanie nie spełni swojego zadania, powinna umożliwić skuteczną obronę.

Jednym z podstawowych założeń realizmu jest koncepcja równowagi sił, która porządkuje i stabilizuje system międzynarodowy. Powszechnie stosowanym sposobem na uzyskanie równowagi w warunkach deficytu potencjału własnego względem zagrożenia jest formowanie sojuszy. Między realistami istnieją spory dotyczące głównej motywacji takiego zachowania. Zgodnie z realizmem strukturalnym (neorealizmem) przyczyną jest nierównomierny rozkład siły w systemie międzynarodowym, a państwa łączą się w sojusze, aby zrównoważyć potencjał innych (*balancing*)<sup>120</sup>. Według Stephena M. Walta państwa podejmują raczej decyzję o stworzeniu sojuszu w reakcji na zagrożenie, a nie dysproporcje potęgi<sup>121</sup>. Niezależnie od tych sporów należy zauważyć, że wzmocnienie potencjału może wywoływać dwa rodzaje konsekwencji: może zwiększyć zdolność do odstraszania, ale też stworzyć poczucie zagrożenia u innych państw i sprowokować wojnę prewencyjną. Dlatego dla precyzyjniejszego umiejscowienia odstraszania w ramach nurtu realistycznego istotne jest uwzględnienie podziału na realizm defensywny i ofensywny. Według tzw. realistów ofensywnych państwa dążą do zapewnienia sobie bezpieczeństwa przez maksymalne wzmocnienie swojej potęgi, co zwiększa ryzyko, że zakłócona zostanie równowaga sił i zgodnie z tzw. dylematem bezpieczeństwa inne państwa poczują się zagrożone<sup>122</sup>. Ten nurt realizmu dobrze tłumaczy, dlaczego państwa próbują sobie zapewnić zdolność do odstraszania, ale jednocześnie nie rezygnują z prowadzenia ekspansywnej polityki kosztem bezpieczeństwa innych. Państwo może odstraszać, ale jednocześnie wykorzystywać różne elementy siły do wymuszania ustępstw na innych państwach. Realisci defensywni przekonują natomiast, że główną motywacją państw jest wzmocnienie ich bezpieczeństwa, a nie potęgi, dzięki czemu można uniknąć zakłócenia równowagi sił w systemie międzynarodowym<sup>123</sup>. Dla przedstawicieli tego nurtu odstraszanie będzie próbą wzmocnienia bezpieczeństwa

<sup>120</sup> K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków...*, *op. cit.*

<sup>121</sup> S.M. Walt, *The Origins of Alliances*, Cornell University Press, Ithaca–London 1987, s. 17–49.

<sup>122</sup> Zob. J.J. Mearsheimer, *The False Promise of International Institutions*, „International Security” 1994/1995, nr 3, s. 5–49.

<sup>123</sup> K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków...*, *op. cit.*

bez wywoływania dylematu bezpieczeństwa i naruszania równowagi. Dlatego realizm defensywny będzie wyjaśniał np., dlaczego państwa stosujące odstraszenie starają się je oprzeć na minimalnej, wiarygodnej zdolności do obrony lub na groźbie kontruuderzenia nuklearnego, ale już nie na możliwości ataku wyprzedzającego i groźbie zmuszenia przeciwnika do bezwarunkowej kapitulacji.

Realizm nie wyklucza współpracy między państwami czy w ramach instytucji wielostronnych, ale jego zwolennicy generalnie są zgodni, że jeśli zaistnieje konieczność obrony narodowych interesów przy pomocy siły, instytucje międzynarodowe nie są w stanie powstrzymać państw przed agresją. Żywotne interesy państw będą zawsze brać górę nad respektowaniem porozumień, które można próbować ignorować lub interpretować na swoją korzyść<sup>124</sup>. Realizm defensywny zakłada jednak, że współpraca jest możliwa i opłacalna, jeżeli państwa nie mają wobec siebie wrogich intencji, a sytuacja międzynarodowa jest korzystna. Ta odmiana realizmu umożliwia więc badanie odstraszenia także jako elementu szerszej strategii, która zakłada konieczność współpracy w celu minimalizowania ryzyka konfliktu.

Liberalizm może ułatwiać zrozumienie, jak polityka odstraszenia wpisuje się w szerszy kontekst kształtowania wzajemnych relacji między państwami, które oparte są zarówno na rywalizacji, jak i na współpracy<sup>125</sup>. Badacze tego nurtu argumentują, że chociaż potęga i siła odgrywają istotną rolę, relacje międzynarodowe są w istotnym stopniu kształtowane przez współpracę. Paradygmat liberalny może być zatem stosowany do badania zachowań państw, które w swoich decyzjach o użyciu siły militarnej uwzględniają trudno wymierne zyski i straty związane z funkcjonowaniem w ramach systemu opartego na prawie międzynarodowym i wspierających je instytucjach. Jeden z prekursorów liberalizmu Immanuel Kant w swojej rozprawie *O wiecznym pokoju* wskazywał, że liberalne państwa są mniej skłonne do prowadzenia ze sobą wojen ze względu na wspólne wartości, które tworzą moralne zobowiązania, liberalne instytucje i ponadnarodowe powiązania<sup>126</sup>. Idee te dały początek koncepcji demokratycznego pokoju, która zakłada, że państwa demokratyczne mogą zbudować system kolektywnego bezpieczeństwa, obejmujący różne państwa bez względu na występujące między nimi różnice<sup>127</sup>. Zgodnie z koncepcją

<sup>124</sup> J.J. Mearsheimer, *The False Promise...*, *op. cit.*

<sup>125</sup> Główne założenia liberalizmu i neoliberalizmu, który podziela część założeń realizmu, przedstawia J. Czuputowicz, *Teorie...*, *op. cit.*, s. 104–140 i s. 214–252. Tam też bogata bibliografia.

<sup>126</sup> I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, tłum. F. Przybylak, Wrocław 1995.

<sup>127</sup> J.M. Owen, *How Liberalism Produces Democratic Peace*, „International Security” 1994, nr 2, s. 87–125.

Kanta możliwe byłoby zatem zbudowanie takiego systemu np. między demokracjami zachodnimi, ale już nie między nimi a autokratycznymi reżimami, np. Rosją i Chinami. Mimo to nie należy wykluczać, że państwa o różnych systemach mogą mieć wspólne interesy, które będą zmniejszały prawdopodobieństwo konfliktu między nimi. Dlatego paradygmat liberalny może ułatwiać analizę, w jakim stopniu zachodnie demokracje próbują stabilizować system międzynarodowy przez równowagę sił i odstraszanie, a w jakim przez współpracę i instytucje. W sposób bezpośredni odnosi się to do sytuacji w Europie po zakończeniu zimnej wojny, kiedy NATO zaczęło zmniejszać znaczenie odstraszania w swojej polityce na rzecz budowania systemu kolektywnego bezpieczeństwa, m.in. w oparciu o współpracę z Rosją.

Odłam liberalizmu, tzw. liberalny instytucjonalizm, może być użyteczną teorią do wyjaśnienia roli organizacji międzynarodowych, sojuszy, reżimów kontroli zbrojeń w polityce odstraszania i jej uzupełniania lub wręcz zastępowania współpracą<sup>128</sup>. Zwolennicy tej teorii twierdzą, że instytucje tworzą wartość dodaną w stosunku do sumy potencjałów ich członków. Zwiększają przejrzystość działań, zaufanie i szansę na wykształcenie się wspólnoty interesów między państwami. W sytuacji pojawienia się *dylematu więźnia* państwa działające w ramach instytucji mają mniejszy interes w oszukiwaniu i maksymalizowaniu korzyści kosztem innych. Instytucje oferują też dodatkowe kanały komunikacji, które ułatwiają osiągnięcie kompromisowych rozwiązań. Dzięki współpracy w ramach instytucji państwa mają możliwość skoordynowania działań w celu zmaksymalizowania wzajemnych korzyści. Mogą też wykorzystać instytucje do wywierania większej presji na państwo, które stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa innych. Rezygnacja z części autonomii w ramach instytucji jest kosztem wliczonym w zysk wynikający m.in. z możliwości wykorzystania potencjału organizacji do obrony interesów państwa w chwili zagrożenia. Ponieważ instytucje dają możliwość angażowania się we wspólne działania przy zmniejszonych kosztach, zapewniają zwłaszcza państwom średnim i małym większą możliwość wpływania na sytuację międzynarodową i obrony ich interesów<sup>129</sup>.

<sup>128</sup> Główny wkład w rozwój instytucjonalizmu wnieśli m.in. Robert Keohane, Lisa Martin, Joseph S. Nye, John Duffield, Stephen Krasner, Robert MacCalla, Celeste Wallander. Zob. np. R.O. Keohane, L. Martin, *The Promise of Institutional Theory*, „International Security” 1995, nr 1, 39–51; R.O. Keohane, J.S. Nye, *Power and Interdependence Revisited*, „International Organisation” 1987, nr 4, s. 725–753.

<sup>129</sup> H. Haftendorn, C. Wallander, R. Keohane (red.), *Imperfect Unions. Security Institutions over Time and Space*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 3–10.

Do wyjaśnienia zachowań państw, które stosują odstraszenie, użyteczny może być też konstruktywizm<sup>130</sup>. Teoria ta podziela podstawowe założenia realizmu i liberalizmu dotyczące tego, że relacje między państwami są anarchiczne, państwa działają racjonalnie i nie mogą mieć do siebie pełnego zaufania. Konstruktywizm wychodzi jednak z założenia, że na zachowania państw nie wpływają tylko oceny związane z układem sił, ale także społeczne relacje, które kształtują tożsamość i interesy głównych aktorów. Istotę konstruktywizmu dobrze oddaje stwierdzenie Alexandra Wendta, że dla Stanów Zjednoczonych większe zagrożenie niż 500 głowic nuklearnych w arsenałach Wielkiej Brytanii stanowi 5 głowic Korei Północnej<sup>131</sup>. Konstruktywizm próbuje wyjaśniać, dlaczego jedne państwa stają się przyjaciółmi, a inne wrogami. Wskazuje, że normy, wartości i tożsamość są wynikiem procesów społecznych i zależą od momentu historycznego. Oznacza to, że nawet w państwach o ugruntowanej kulturze strategicznej mogą zajść zmiany w podejściu do wizji ich miejsca w świecie, postrzegania zagrożeń i wyborów strategicznych. Konstruktywizm może więc pomóc w wyjaśnianiu np. różnic w percepcji zagrożeń wśród państw członkowskich NATO i w ich podejściu do polityki odstraszenia.

Ten skrótowny przegląd głównych teorii (paradygmatów) wskazuje, że żadna z nich nie oferuje samodzielnie możliwości wyjaśnienia relacji między państwami, które składają się na system międzynarodowy. Relacje te opierają się bowiem zarówno na konflikcie, jak i na współpracy. Dopiero wykorzystanie kilku teorii może ułatwiać zrozumienie, dlaczego w pewnych sytuacjach państwa dążą do zmiany status quo, w jaki sposób można próbować odstraszyć potencjalnego agresora i czy podejmowane działania będą zmniejszać, czy zwiększać ryzyko konfliktu. Realizm, liberalizm, instytucjonalizm i konstruktywizm mogą być użytecznymi teoriami do wyjaśniania, jakie interesy łączą państwa w ramach szerszego systemu międzynarodowego i czy mogą one wspólnie prowadzić politykę odstraszenia. Państwa różniące się potencjałami i wartościami mogą być przecież w różnym stopniu zainteresowane umacnianiem poszczególnych elementów systemu międzynarodowego. Mogą opierać swoje bezpieczeństwo na mechanizmach sojuszniczych i zbiorowej obronie (*collective defence*), np. w ramach NATO, co jednak zawęży grupę beneficjentów do państw kierujących się określonymi interesami czy systemem wartości. Mają możliwość wzmacniania systemu bezpieczeństwa zbiorowego

<sup>130</sup> Zob. J. Czaputowicz, *Teorie...*, *op. cit.*, s. 292–326. Tam też bogata bibliografia.

<sup>131</sup> A. Wendt, *Constructing International Politics*, „International Relations” 1995, nr 1, s. 71–81.

(*collective security*), np. za pośrednictwem ONZ i OBWE, co w teorii ma zapewnić wszystkim państwom równy poziom bezpieczeństwa<sup>132</sup>. Mogą wreszcie być zainteresowane umacnianiem bezpieczeństwa kooperacyjnego (*cooperative security*), które próbuje pogodzić koncepcje zbiorowej obrony i zbiorowego bezpieczeństwa, czyli nie rezygnuje z odstraszania, ale szuka szans na współpracę i stara się zmniejszać znaczenie siły militarnej we wzajemnych relacjach<sup>133</sup>.

Państwa o podobnych systemach i wartościach będą prawdopodobnie bardziej skłonne do budowania systemu opartego na współpracy, ponieważ będą miały wobec siebie większe zaufanie. Ich rządy muszą się także liczyć z opinią publiczną w większym stopniu niż władze państw niedemokratycznych. Łatwiej im będzie zawiązać i utrzymać sojusze, których celem może być obrona szerszego ładu międzynarodowego, wzmacniającego ich poczucie bezpieczeństwa i zapewniającego optymalne warunki do rozwoju w długiej perspektywie. Przykładem takich zachowań może być zarówno NATO, jak i Unia Europejska. Obie organizacje nie tylko wzmacniają polityczną spójność między swoimi członkami, ale są też nastawione na współpracę z państwami o odmiennych wartościach, aby minimalizować ryzyko konfliktu. Obie jednocześnie wzmacniają zdolność do odstraszania zagrożeń dla państw członkowskich, zwłaszcza gdyby takie zagrożenie mogło doprowadzić do rozpadu całego systemu bezpieczeństwa korzystnego dla państw należących do obu organizacji.

Chociaż realizm może wyjaśniać przyczyny powstania NATO, liberalizm, instytucjonalizm i konstruktywizm są konieczne, aby zrozumieć, dlaczego Sojusz ten przetrwał po zakończeniu zimnej wojny, dlaczego ewoluował i jakie jest jego miejsce w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego opartego na ONZ<sup>134</sup>. Takie organizacje jak NATO mogą przetrwać zmiany w środowisku międzynarodowym, jeśli się do nich dostosują i pozostaną użytecznym narzędziem obrony istotnych wartości dla państw je tworzących. Są one zainteresowane utrzymaniem sojuszu, ponieważ zmniejsza on koszty działań, które i tak musiałyby podejmować samodzielnie. Nawet jeżeli dla niektórych państw zdolność do odstraszania nie jest główną

<sup>132</sup> W praktyce ONZ i OBWE nie oferują mechanizmów wymuszenia pokoju, gdy stronami konfliktu są główne mocarstwa lub ich sojusznicy.

<sup>133</sup> Trzy wymiary bezpieczeństwa międzynarodowego opisuje J. Czaputowicz, *Teoretyczne założenia i elementy składowe kooperatywnego systemu bezpieczeństwa*, w: E. Cziomer (red.), *NATO w systemie...*, *op. cit.*, s. 63–77.

<sup>134</sup> C. Wallander, *Institutional Assets and Adaptability: NATO after the Cold War*, „International Organization” 2000, nr 4, s. 705–735, s. 705; R. Kupiecki, *Sila...*, *op. cit.*, s. 56 i nast.

motywacją pozostawania w takim związku, to możliwość skuteczniejszego wzmacniania innych obszarów swojego bezpieczeństwa sprawia, że są one gotowe inwestować w taką politykę, aby w zamian czerpać inne korzyści.

## Odstraszanie a prawo międzynarodowe

**W świetle prawa międzynarodowego odstraszanie jako groźba użycia siły w samoobronie nie jest zakazane.** Rozdz. I, art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych zakazuje stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości politycznej którekolwiek państwa. Taki zapis wyraźnie wskazuje, że groźba użycia siły jest nielegalna, jeśli stosuje się ją w celach agresywnych i uzyskania korzyści kosztem innych państw. Rozdz. VII, art. 51, Karty podkreśla natomiast, że każdy członek wspólnoty międzynarodowej ma niezbywalne prawo do podejmowania działań w samoobronie, indywidualnie lub zbiorowo, czyli także w ramach sojuszu.

Karta Narodów Zjednoczonych wskazuje, że jej twórcy chcieli wyposażyć organizację w odpowiednie narzędzia do egzekwowania przestrzegania norm mających na celu utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a tym samym zapewnić jej zdolność do odstraszania. Rozdział VII, art. 41, stwierdza, że wobec państwa łamiącego te normy Rada Bezpieczeństwa może zastosować zupełne lub częściowe przerwanie stosunków gospodarczych oraz komunikacji: kolejowej, lotniczej, pocztowej, telegraficznej, radiowej i innej, jak również zerwanie stosunków dyplomatycznych. Artykuł 42 wskazuje natomiast, że gdyby działania te okazały się nieskuteczne, Rada Bezpieczeństwa mogłaby podjąć działania przy pomocy sił powietrznych, morskich lub lądowych, jakie mogłyby się okazać konieczne do przywrócenie lub utrzymania pokoju. Działania takie mogą polegać na demonstracjach, blokadzie i innych operacjach sił zbrojnych członków Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z art. 43 do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa wszyscy członkowie Narodów Zjednoczonych zobowiązują się przekazać do rozporządzenia Radzie Bezpieczeństwa siły zbrojne, pomoc i inne ułatwienia, np. prawo przemarszu wojsk. Artykuł 45 nakazuje członkom Organizacji utrzymywanie sił zbrojnych do przeprowadzenia międzynarodowej operacji represyjnej. Natomiast rozdział VIII, art. 52 podkreśla, że sprawami związanymi z utrzymaniem międzynarodowego